Sprawdzili wydatkowanie unijnych miliardów.
Nasz szpital „prawie kompletny”, ale szykowany na wypadek wojny
strona 9

24. Podlasie Jazz Festival ma patrona
strona 2

Zbierali na koci inkubator
strona 16


Fot.Miasto Biała Podlaska (FB)
Prezydent błysnął talentem wokalnym

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
Podlasianin

14 - 20 października 2025 r. ■ nr 41 (883)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Tragiczny pożar domu


Częściowemu spaleniu uległ parterowy dom
Fot.KMP Biała Podlaska

- Bohatersko do płonącego budynku wbiegł policjant po służbie.
- Mimo reanimacji nie udało się uratować życia 53-letniego mężczyzny.

STR. 6

W Janowie Podlaskim referendum w sprawie odwołania władz. W tle prokuratorskie wyjaśnianie

STR. 22

Tragiczny wypadek w Kościeniewiczach


Zginęła 49-letnia kobieta
Fot.Policja

STR. 7

Z religią lepiej niż z edukacją zdrowotną. Tak to wygląda w naszych szkołach

- Rodzice i uczniowie w sprawie religii nie poszli śladem masowego wycofywania się z zajęć z edukacji zdrowotnej.
- Jaki procent uczniów zrezygnował ze szkolnej religii?
- Co z edukacją zdrowotną w naszych szkołach?

STR. 3

TERESPOL: Wymiana przewodniczącego Rady Miasta

STR. 24

Pijany i na zakazie jechał rowerem. Był poszukiwany

STR. 7

Hyundai zderzył się z toyotą. Jedna osoba w szpitalu

STR. 6

Wisznice wśród najlepszych w kraju

STR. 3

REKLAMA
BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 645
9 771689 480506
BIA

eprasa.pl c750630884

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Cezary Pietruszka
tel. 780 029 980
e-mail: pietruszka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Dwa podwójne bilety dla Czytelników

24. Podlasie Jazz Festival ma patrona

NASZ PARTRONAT

Kolejny raz gwiazdy polskie i międzynarodowe pojawią się na cenionej w kraju imprezie jazzowej, na której wielokrotnie gościł legendarny saksofonista Jan Ptaszyn Wróblewski i to on zostanie uwieczniony jako patron Podlasie Jazz Festival.



Fot.©Organizatorzy festiwalu

Bernard Maseli - „The Nomads" - Bernard Maseli - wibrafon el. Kalimba; Rouhangeze -śpiew; Michał Kapczuk - gitara basowa, kontrabas; Paweł Dobrowolski - perkusja, instr. perkusyjne

W auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF przy ul. Akademickiej 2 wystąpią m.in. światowej klasy saksofonista Henryk Miśkiewicz, grający od ponad pół wieku zespół Laboratorium, mistrz wibrafonu - Bernard Maseli z wokalistką Rouhangeze z Mauritiusa oraz koncertująca od czterech lat grupa Chrust z Gdańska.

Muzyce patrona, czyli Jana Ptaszyna Wróblewskiego (żył w latach 1936-2024) w niedzielę poświęci swój koncert światowej klasy saksofonista Henryk Miśkiewicz ze Special Quartet-The Music Of Ptaszyn. Także laureat wielu prestiżowych nagród, uznany fotografik Jarek Wierzbicki zaprezentuje podczas festiwalu autorską wystawę fotografii „W Hołdzie Ptaszynowi".

- Tegoroczna edycja to także jubileusze. W ramach 55-lecia działalności artystycznej wystąpi legendarny Zespół Laboratorium (w latach 70. uznawany za najlepszy zespół jazz-rockowy w Europie). Również jubileuszowy koncert z okazji 40-lecia pracy scenicznej wykona mistrz wibrafonu - Bernard Maseli, który na to wydarzenie zaprosił m.in. pochodzącą z Mauritiusa wyjątkową wokalistkę Rouhangeze, znaną również jako Ruh – poinformował twórca i zarazem dyrektor festiwalu Jarek Michaluk.

W sobotę o godz.18 wystąpią: Chrust (Małgorzata Oleszczuk - śpiew, instr. różne; Karol Konop - instr. klawiszowe, elektronika, śpiew; Dariusz Mrozek - perkusja, perkusjonalia i śpiew), Laboratorium (Janusz Grzywacz - instr. klawiszowe; Marek Stryszowski - saksofony, śpiew; Krzysztof Ścierański - gitara basowa; Marek Raduli - gitara; Marcin Ścierański -perkusja).

W niedzielę o godz. 18 koncertować będą: Special Quartet Henryka Miśkiewicza - The Music Of Ptaszyn (Henryk Miskiewicz - saksofony; Wojciech Niedziela - fortepian; Michał Kapczuk - kontrabas i Marcin Jahr - perkusja), Bernard Maseli - „The Nomads" (Bernard Maseli - wibrafon el. Kalimba; Rouhangeze - śpiew; Michał Kapczuk - gitara basowa, kontrabas; Paweł Dobrowolski - perkusja, instr. perkusyjne).

Podczas festiwalu będzie miała premierę płyta z nagraniami pochodzącymi z historycznego koncertu Włodzimierza Nahornego i Jana Ptaszyna Wróblewskiego, który odbył się podczas 22. Podlasie Jazz Festiwalu w 2023 roku: „Nahorny-Ptaszyn-duet Honoris Causa".

Bilety w cenie 100 zł - sobota, 100 zł - niedziela, 180 zł - karnet na cały festiwal.

Bilety online na www.niezla-sztuka.pl oraz Pizzeria „Roma" ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio" ul. Janowska 11, tel. 83 342 57 47; Kawiarnia CoffeeLove pl. Rubina 11-14; kom. 693 890 281.

Dwa podwójne bilety otrzymają osoby, które we wtorek o godz. 10 na tel. 881-308-107 odpowiedzą nam na pytania: w którym roku była I edycja Podlasie Jazz Festival oraz kiedy pierwszy raz wystąpił na niej znakomity amerykański gitarzysta Hiram Bullock.

Festiwal dofinansowały Urząd Marszałkowski w Lublinie, Urząd Miasta Biała Podlaska, partnerzy oraz sponsorzy (główny DR GERARD).

(Pim)

Noc Bibliotek od rana

Na piątek (17 października) Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej przygotowała wiele atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W Nocy Bibliotek przewidziano m.in. udział dwóch pisarek.

Od godz. 10 w wypożyczalni głównej ruszy retro fotobudka. W Bibliotece Barwnej zaś przez cały dzień można będzie nagrać bajkowego audiobooka.

O godz. 16 w czytelni MBP zacznie się spotkanie autorskie z Bernardyną Darecką Władzimiruk. Jest pracownikiem administracyjnym Akademii Bialskiej, autorką niedawno wydanej debiutanckiej powieści „Zapisane w kwiatach".

O godz. 18 na spotkanie przybędzie Ałbena Grabowska, lekarz neurolog i epileptolog, autorka bestsellerowej sagi „Stulecie winnych", na podstawie której powstał popularny serial o takim samym tytule.

O godz. 18 w Multicentrum odbędzie się pokaz filmu familijnego. O godz. 20 w czytelni zaplanowano koncert akordeonowy i projekcję ożywionych zdjęć z okresu międzywojennego.

Czytelnicy w dniach 10–18 października mogą skorzystać z abolicji i zwrócić zaległe książki bez płacenia kar.

(Pim)

PODPATRZONE

Święto za świętem



Fot.Marek Pietrzela

Chwila czekana na paradne wejście władz na aulę uczelni

W szczególnym roku 25-lecia Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II klasyczne, czarne togi akademickie i birety przydają się wielokroć. Przed miesiącem zostały użyte podczas jubileuszu 25-lecia Akademii Bialskiej.

Już w najbliższy czwartek znów kadra uczelni przyodzieje ten odświętny, jak widać twarzowy, strój z okazji uroczystej Inauguracji kolejnego roku akademickiego.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl c750630884

Dwunastu nauczycieli religii straciło etaty

Z religią lepiej niż z edukacją zdrowotną. Tak to wygląda w naszych szkołach



Fot.Marek Pietrzela

W bialskich szkołach prawdziwa ekumenia. Duchowni katolicki i prawosławny współpracują ze sobą przy święceniu nowych obiektów

Zmiany ministerialne od 1 września w nauczaniu religii w szkołach nie spowodowały w Białej Podlaskiej odchodzenia uczniów od tych lekcji. Rodzice i uczniowie w sprawie religii nie poszli śladem masowego wycofywania się z zajęć z edukacji zdrowotnej.

Przeforsowanie i podpisanie przez Barbarę Nowacką (centrolewicowa Inicjatywa Polska), szefową MEN, rozporządzenia w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach spowodowało m.in. zmniejszenie nauczania tego przedmiotu z dwóch do jednej godziny lekcyjnej tygodniowo.

Dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że na lekcje religii uczęszcza w bialskich szkołach publicznych 6 317 osób, czyli 75,5 proc. wszystkich uczniów.

W mieście 88 uczniów korzysta z nauki religii prawosławnej lub ewangelickiej. W szkołach podstawowych nie wprowadzono łączenia lekcji religii, a w ponadpodstawowych wprowadzono łączenie międzyoddziałowe – podkreślił naczelnik.

Przemysław Olesiejuk, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3, powiedział nam, że nauczyciele religii w jego szkołach nie mają pełnych etatów. – Jeden z nauczycieli, brat z zakonu, nawet musiał zrezygnować z nauczania – mówi dyrektor.

Burmistrz Terespola Jacek Danieluk poinformował nas, że w terespolskiej Szkole Podstawowej na 402 uczniów 365 zapisanych jest na lekcje religii katolickiej, kilku z nich zarazem korzysta z lekcji prawosławnych. Na 25 uczniów zapisanych na religię prawosławną siedmioro nie uczęszcza. 15 uczniów uczy się religii w Kościele Zielonoświątkowym. W Akademickim Liceum Ogólnokształcącym na 186 wszystkich uczniów tylko 26 nie uczęszcza na żadne lekcji religii, siedmioro korzysta z lekcji prawosławnych, a dwoje z zielonoświątkowych.

Marek Pietrzela

Z lekcji religii korzysta w zespołach szkół i SP:

- Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 (SP 6) - 431 uczniów (92,5 proc. wszystkich uczniów),
- Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 - 783 uczniów (68,2 proc.),
- Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 - 1193 uczniów (78,0 proc.),
- Zespół Szkół Zawodowych nr 1 - 499 uczniów (46,0 proc.),
- Zespół Szkół Zawodowych nr 2 - 289 uczniów (42,7 proc.),
- Szkoła Podstawowa nr 3 - 669 uczniów (94 proc.),
- Szkoła Podstawowa nr 4 - 359 uczniów (85 proc.),
- Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (SP5) - 561 uczniów (82 proc.),
- Zespół Szkół (SP 9) - 935 uczniów (89,8 proc.),
- Zespół Szkół Specjalnych - 99 uczniów (92,52 proc.)



Fot.Marek Pietrzela

dr Stanisław Romanowski,
naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej

Liczba uczniów nie spadła

Generalnie liczba uczniów nie spadła w porównaniu do poprzedniego roku szkolnego, wyjątek stanowi jedna szkoła, w której zmniejszyła się o ok. 15 proc. W związku ze zmianami w wymiarze godzin nauki religii, obecnie uczy jej mniej 12 nauczycieli niż w 2024 roku

EDUKACJA ZDROWOTNA POSZŁA W LAS

Dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, informuje, że w związku z rezygnacją wielu uczniów z zajęć edukacji zdrowotnej będzie dokonana modyfikacja planu nauczania. W większości szkół będą tworzone grupy międzyoddziałowe. Kiedy zaistnieje konieczność, będą zajęcia nawet dla 1-2 uczniów. Edukacja zdrowotna będzie prowadzona na pierwszej lub ostatniej lekcji. W Terespolu tylko dwóch uczniów w SP nie zrezygnowało z edukacji zdrowotnej, a w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym zrezygnowali wszyscy

Przygotowały projekty za niemal 300 mln zł z UE

Wisznice wśród najlepszych w kraju

Gmina Wisznice zajęła V miejsce w ogólnopolskim rankingu 20-lecia w Unii Europejskiej wśród gmin wiejskich w kraju. Najlepiej wypadła nie tylko w powiecie bialskim, ale także w woj. lubelskim.



Fot.Urząd Gminy Wisznice

W Katowicach wójt Wisznic Piotr Dragan (na zdj. drugi od prawej) otrzymał dyplom za zajęcie przez jego gminę piątego miejsca w ogólnopolskim rankingu 20-lecia w Unii Europejskiej

Ranking obejmuje wszystkie dotacje z funduszy unijnych przyznane jednostkom samorządu terytorialnego w latach 2004-2024. Przed kilkoma dniami, podczas XXIII Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach nagrodę w imieniu samorządu odebrał wójt gminy Wisznice – Piotr Dragan.

Potwierdził, że tylko od 2014 roku Gmina Wisznice podpisała 41 umów dotyczących projektów unijnych wartości 266 mln zł (w tym ponad 217 mln zł pochodziło z UE). Przyznał, że jeszcze należy doliczyć dofinansowania z perspektyw finansowych na lata 2000-2006 oraz 2007-2013. Szacuje, że w sumie do jego gminy trafiło z UE prawie 300 mln zł.

- Na te efekty pracowano ponad 20 lat. Te projekty wdrażano w kolejnych perspektywach unijnych. Rzeczywiście, od początku liczyła się praca całego zespołu – podkreśla wójt.

- Najpierw postawiliśmy na budowę dróg, wodociągów i oczyszczalni ścieków. Modernizowaliśmy boiska szkolne i postaraliśmy się o termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej w Wisznicach. Zadbaliśmy też o dom kultury, a ostatnio udało się nam w ramach rewitalizacji finansować rozbudowę Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Curynie – wylicza Piotr Dragan.

Podkreśla przy tym, że zestawienie krajowe wraz z podsumowaniem przygotowała redakcja Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" we współpracy z prof. Pawłem Swianiewiczem, dyrektorem Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego i profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

W opracowaniu uwzględniono zarówno inwestycje infrastrukturalne, jak i projekty społeczne, edukacyjne oraz kulturalne.

Wiszniccy samorządowcy z dumą zauważają, iż wysoką pozycję Wisznic w zestawieniu redakcja uzasadniła konsekwentną, wieloletnią polityką pozyskiwania środków unijnych, realizowaną przez Urząd Gminy Wisznice oraz wszystkie osoby zaangażowane w przygotowanie i wdrażanie projektów.

(Pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

BIA

Trzy drogi, dwie firmy

Gmina Janów Podlaski wybrała w drodze przetargów wykonawców trzech dużych zadań dotyczących dróg gminnych.

Wykonawcą budowy drogi w Bublu Łukowiska został PPHU Transbet z Białej Podlaskiej - ceny to kolejno 1,54 mln zł i 927 tys. zł.

Z kolei budową drogi w Klonowicy Małej i przebudową ul. Bakaliowej w Janowie Podlaskim zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej - ceny to kolejno 1,54 mln zł i 927 tys. zł.

Dominik Smagała

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl c750630884

Obcokrajowcy robili interesy na migrantach

Mundurowi z Placówki Straży Granicznej w Sławatyczach zatrzymali Ukraińca i Kolumbijczyka, którzy są z rozbitej już wcześniej grupy przemytników ludzi. Obaj podejrzani są o organizowanie cudzoziemcom nielegalnego przekraczania granicy państwowej z Białorusi do Polski, a następnie do innych krajów Europy Zachodniej.



Fot. NOSG

Za organizowanie nielegalnej migracji grozi do ośmiu lat pozbawienia wolności

Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że strażnicy ze Sławatycz otrzymali wsparcie funkcjonariuszy Wydziału Zabezpieczania Działań NOSG. To w ramach śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Parczewie razem przeprowadzili kolejne działania, wymierzone w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom.

- W tej sprawie już w czerwcu zatrzymano czterech mężczyzn, pełniących w rozbitej grupie rolę kierowców. Zajmowali się oni transportem nielegalnych migrantów od granicy państwowej w głąb kraju – zaznacza major.

Dodaje, że podejrzani w sprawie usłyszeli już zarzuty organizowania innym osobom nielegalnej migracji, za co grozi im kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. Wobec wszystkich zatrzymanych sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

- Nie wykluczamy kolejnych zatrzymań w tej sprawie – zaznacza rzecznik.

(Pim)

Bariera elektroniczna wykryła Afgańczyków

Ośmiu nielegalnych migrantów ujawnili funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Podczas działań związanych z ochroną granicy państwowej, funkcjonariusze Centrum Nadzoru NOSG, dzięki urządzeniom do obserwacji terenu bariery elektronicznej, zaobserwowali w rejonie granicy grupę osób, która odchodziła od rzeki.

Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że osoby te wbrew obowiązującym przepisom przekroczyły granicę państwową z Białorusi do Polski, by dotrzeć do Niemiec.

- Na miejsce zostali wysłani funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Bohukałach, którzy przy wsparciu żołnierzy WOT, odnaleźli grupę 8 nielegalnych migrantów. Mężczyźni przepłynęli wcześniej rzekę graniczną łodzią pontonową i nielegalnie przekroczyli granicę państwową z Białorusi do Polski – wyjaśnia rzecznik.

Dodał, że Straż Graniczna przewiozła nielegalnych migrantów do pomieszczeń służbowych SG.

- Tam udzielono im niezbędnej pomocy, przekazano żywność oraz wodę. Osoby były w dobrej kondycji fizycznej i nie zgłaszały potrzeby udzielenia im pomocy lekarskiej. Funkcjonariusze ustalili, iż ujawnieni mężczyźni są obywatelami Afganistanu. Migranci przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy RP i zeznali, iż powodem ich wędrówki była chęć przedostania się do Niemiec – informuje mjr Dariusz Siencki.

Zaznacza, że Azjaci musieli opuścić terytorium RP. Od początku roku funkcjonariusze NOSG nie dopuścili do nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Białorusi do Polski już ponad 1300 osobom.

(Pim)

Międzyrzec pobiegł przeciw przemocy

„Biegnijmy razem, a nie przeciw sobie" – pod takim hasłem 2 października w międzyrzeckim parku Potockich odbył się bieg profilaktyczny, symbolicznie wyrażający sprzeciw wobec przemocy. Wydarzenie zorganizował Zespół Interdyscyplinarny działający przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim.

W biegu wzięło udział blisko 80 uczestników – dzieci, młodzież, dorośli oraz całe rodziny. Trasa liczyła około dwóch kilometrów i prowadziła alejkami międzyrzeckiego kompleksu pałacowo-parkowego. Wydarzenie poprzedziła rozgrzewka przygotowana przez dzieci ze świetlicy środowiskowej. Na mecie każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal.

Zespół Interdyscyplinarny skupia przedstawicieli różnych instytucji, w tym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, policji, służby zdrowia, oświaty, Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz organizacji pozarządowych. W ramach swojej działalności zespół prowadzi działania profilaktyczne, edukacyjne i zdrowotne, mające na celu przeciwdziałanie przemocy domowej.

Podczas spotkań, odbywających się co dwa miesiące, podejmowane są inicjatywy skierowane do mieszkańców, takie jak konkursy, zajęcia profilaktyczne w szkołach czy kampanie informacyjne. Bieg przeciw przemocy był jednym z elementów rocznego programu realizowanego przez zespół, który rozpoczął się konkursem na plakat i hasło promujące wydarzenie.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem burmistrza miasta. Jego celem było zwrócenie uwagi na problem przemocy, zachęcenie mieszkańców do reagowania na krzywdę innych oraz promowanie postawy solidarności i wzajemnego wsparcia. Bieg miał charakter symboliczny i przypominał, że wspólne działania mogą pomóc w budowaniu bezpiecznej, empatycznej społeczności.

Osoby doświadczające przemocy mogą szukać wsparcia w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, komisariacie policji, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Stowarzyszeniu Elementum oraz w placówkach oświatowych, w których działają przedstawiciele zespołu.

Kamil Pulik

Nielegalny litewski transport czekolady do Rosji

W miniony wtorek, na krajowej „dwójce" w Worońcu pod Białą Podlaską inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali litewską ciężarówkę przewożącą 4500 kg czekolady z Polski do Rosji.

Podczas rutynowej kontroli zestawu pojazdów zarejestrowanych na Litwie stwierdzili, że kierowca transportujący 4,5 tony czekoladek w formie kalendarzy adwentowych z Polski do Rosji nie ma odpowiednio wypełnionych dokumentów.

- Okazał on polskie zezwolenie jednorazowe na międzynarodowy przewóz drogowy rzeczy do lub z krajów trzecich. Dokument ten jednak nie zawierał wymaganych danych — kierowca nie wpisał nazwy przedsiębiorcy, co czyniło go nieważnym. Dodatkowo w pojeździe znajdowały się dwa inne zezwolenia, lecz żadne z nich nie uprawniało do wykonania tego przewozu – wyjaśnia WITD.

Zaznacza, że jeśli przewoźnik chce kontynuować transport, musi wpłacić 12 tys. kaucji jako zabezpieczenie kary pieniężnej oraz przedstawić nowe, prawidłowo wypełnione zezwolenie. Do czasu dokonania wpłaty, zestaw został skierowany na wyznaczony parking strzeżony.

WITD podkreśla, iż liczba zezwoleń jest ściśle reglamentowana, a każda próba wykorzystania dokumentu niezgodnie z przepisami stanowi poważne naruszenie prawa.

- Uczciwa konkurencja pomiędzy przewoźnikami ma kluczowe znaczenie dla stabilności rynku transportowego. Dlatego działania inspektorów, którzy egzekwują przestrzeganie przepisów dotyczących dostępu do rynku, przyczyniają się do zapewnienia równych warunków działalności, bezpieczeństwa oraz zaufania w branży transportowej – z korzyścią dla przewoźników, kierowców i konsumentów - tłumaczy inspekcja.

(Pim)

Doceniony zeroemisyjny rower...

Podziwiany fenomen Rowerowej Stolicy Polski

Na Kongresie Nowej Mobilności - New Mobility Congress w Katowicach Biała Podlaska otrzymała wyróżnienie za projekt „Biała Podlaska - Rowerowa Stolica Polski". Prestiżową nagrodę odebrał prezydent Michał Litwiniuk.

Szósta edycja kongresu cieszyła się rekordowym powodzeniem, odwiedziło ją 7,5 tys. widzów, a prelekcje wygłosiło niemal 600 prelegentów.

Nagrody Urban Innovator powstały po to, by docenić podmioty i osoby, które realnie zmieniają polskie miasta – zarówno instytucje publiczne, jak i prywatnych innowatorów. To unikalne wyróżnienie przyznawane jest w trzech kategoriach przez jury.

Celem inicjatywy – jak podali organizatorzy - jest honorowanie tych, którzy: „budują społeczną świadomość zeroemisyjnego transportu, prowadzą rzetelne i nowoczesne kampanie edukacyjne". Wyróżnienie w kategorii Zdrowe Miasta otrzymują ośrodki miejskie realnie wspierające zdrowie i jakość życia mieszkańców, które dbają o czyste powietrze, dostęp do zieleni, rozwój zrównoważonej mobilności i promują codzienną aktywność lokalnych społeczności.

W kategorii Zdrowe Miasta pierwsze miejsce zajął projekt Park Narodowy Doliny Dolnej Odry, a wyróżnienia otrzymały Strefa Czystego Transportu w Krakowie i Biała Podlaska – Rowerowa Stolica Polski.

Biała Podlaska została doceniona za to, że od 2022 roku nieprzerwanie zajmuje miejsce na podium konkursu Rowerowa Stolica Polski oraz wyróżnia się doskonale rozwiniętą infrastrukturą rowerową i zachętami do codziennej jazdy na rowerze. Podkreślono, iż skutecznie promuje aktywny styl życia, przyczyniając się do poprawy zdrowia mieszkańców i jakości powietrza, stając się wzorem dla innych gmin.

(Pim)

BIA

eprasa.pl c750630884

80 lat tradycji, pasji i wspomnień - Jubileusz Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim oraz V Zjazd Absolwentów





Janów Podlaski, 4 października 2025 r. – ten dzień na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Janowa Podlaskiego, uczniów, nauczycieli i licznych absolwentów. W sobotę szkoła im. Adama Naruszewicza obchodziła swój Jubileusz 80-lecia oraz V Zjazd Absolwentów Szkół Średnich – wydarzenie, które połączyło pokolenia, wzruszyło i przypomniało, jak wielkie znaczenie ma tradycja oraz wspólnota szkolna.





Wspomnienia, wdzięczność i duma

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Bazylice Mniejszej pod wezwaniem Trójcy Świętej, której przewodniczył ks. kanonik Krzysztof Hapon. Następnie uczestnicy przeszli do budynku szkoły, gdzie odbyła się część oficjalna obchodów.

Zebranych gości serdecznie powitała **Urszula Majewska-Chilkiewicz**, p.o. dyrektora Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza, która w swoim wystąpieniu przypomniała historię placówki, jej misję i nieprzerwaną troskę o rozwój młodych ludzi. – *„Nasza szkoła to nie tylko mury i sale lekcyjne, to ludzie – nauczyciele, uczniowie, absolwenci i przyjaciele, którzy od 80 lat tworzą wspólnotę opartą na wiedzy, wartościach i tradycji”* – podkreśliła pani dyrektor.

Słowa, które poruszają serca

Wśród przemawiających znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych, m.in. **Starosta Bialski Mariusz Filipiuk**, **Wójt Gminy Janów Podlaski Karol Michałowski**, **Przewodniczący Rady Powiatu Wojciech Mitura** oraz **starszy wizytator Katarzyna Sierpotowska**, reprezentująca Lubelskiego Kuratora Oświaty Tomasza Szabłowskiego.

Słowa starosty Mariusza Filipiuka szczególnie zapadły w pamięć uczestnikom:

„Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy nie tylko dla Janowa Podlaskiego, lecz także dla całego powiatu bialskiego. Świętujemy Jubileusz 80-lecia szkoły, która od pokoleń jest sercem edukacji, kultury i wychowania w tej części Podlasia. Dziś serce Janowa bije mocniej, bo patrzymy na 80 lat tradycji, pasji i marzeń tysięcy młodych ludzi, którzy właśnie tutaj otrzymywali swój bilet do dorosłości.”

Starosta porównał szkołę do mocnego dębu, głęboko zakorzenionego w podlaskiej ziemi.

„Korzenie tego dębu to wartości przekazywane przez pierwszych nauczycieli, a jego korona – to ambitne pokolenia uczniów, które sięgają coraz wyżej. Ta szkoła ma moc – moc wiedzy, wychowania i tradycji. I jestem przekonany, że najlepsze lata dopiero przed nią.”

Podziękowania i wyróżnienia

Podczas uroczystości dyrektor Urszula Majewska-Chilkiewicz uhonorowała **byłych dyrektorów szkoły**: Alicję Majewską, Stanisława Chmiela, Mariana Maciejewicza i Jarosława Dubisza, wręczając im okolicznościowe grawertony.

Podziękowania i pamiątkowe wyróżnienia otrzymali także przedstawiciele władz samorządowych i instytucji współpracujących ze szkołą, w tym m.in.: **Starosta Powiatu Bialskiego Mariusz Filipiuk**, **starszy wizytator Katarzyna Sierpotowska**, **ks. kanonik Krzysztof Hapon**, **Wójt Gminy Janów Podlaski Karol Michałowski**, **ppor. Dariusz Kilar** z Placówki Straży Granicznej, **inspektor Bogusław Gromadzki** z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie oraz **prezes Stadniny Koni Weronika Sosnowska**.

Uczczono również **emerytowanych nauczycieli i pracowników szkoły**, którzy przez lata z oddaniem wychowywali kolejne pokolenia uczniów. W geście uznania dyrektor szkoły otrzymała z rąk Starosty Bialskiego, przedstawiciela Kuratorium Oświaty i przewodniczącego Rady Rodziców pamiątkowy grawerton oraz serdeczne gratulacje.

Artystyczny finał i wspomnienia do białego rana

Nie zabrakło także akcentów artystycznych – uczniowie i absolwenci Zespołu Szkół przygotowali wyjątkowy program słowno-muzyczny, który wzruszył i rozbawił publiczność. Po części oficjalnej rozpoczęła się najbardziej oczekiwana część wydarzenia – **spotkanie absolwentów**, które zgromadziło ponad **500 uczestników**.

Śmiech, wzruszenia, wspomnienia z czasów szkolnych i rozmowy po latach – tego wieczoru w murach szkoły unosił się duch młodości i wspólnoty. Uroczysty bal w hotelu **Zamek Janów Podlaski** trwał do białego rana, będąc pięknym zwieńczeniem tego niezwykłego jubileuszu.

Jubileusz 80-lecia Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim był nie tylko okazją do wspomnień, ale też do refleksji nad siłą tradycji, edukacji i więzi międzyludzkich. Tego dnia Janów Podlaski pokazał, że szkoła z 80-letnią historią wciąż jest pełna życia, pasji i marzeń – i że jej dąb rośnie dalej, sięgając coraz wyżej.

„Niech żyje Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza! Niech żyje jego społeczność! Niech żyje Janów Podlaski i nasz powiat bialski!” – tymi słowami zakończył swoje przemówienie Starosta Bialski, a zgromadzeni nagrodzili je długimi brawami.



Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka



Jubileusz 80-lecia Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim był wydarzeniem wyjątkowym – pełnym emocji, wspomnień i dumy. Dziękuję całej społeczności szkolnej za zaproszenie do wspólnego świętowania oraz za wspaniałą atmosferę, która towarzyszyła nam przez cały dzień. To niezwykłe, że szkoła przez osiem dekad nie tylko kształci młodych ludzi, ale też wychowuje ich w duchu odpowiedzialności, szacunku i miłości do swojej małej ojczyzny. Każdy jubileusz to okazja, by spojrzeć w przeszłość z wdzięcznością, a w przyszłość – z nadzieją. Dziękuję nauczycielom i wychowawcom za pasję i poświęcenie, z jakim przekazują wiedzę kolejnym pokoleniom. Dziękuję uczniom i absolwentom, którzy z dumą noszą w sercu imię swojej szkoły. Dziękuję także władzom samorządowym, rodzicom i przyjaciołom szkoły za wsparcie, jakie okazują tej wyjątkowej placówce. Niech Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim nadal będzie miejscem, w którym tradycja spotyka się z nowoczesnością, a wiedza – z pasją. Życzę całej społeczności szkolnej kolejnych lat rozwoju, sukcesów i satysfakcji z pięknej misji, jaką jest edukacja.

BIA

eprasa.pl c750630884

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier – pakowacz, Biała Podl./ ASECA	1	4 666,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ ZSO nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	5 100,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		44 zł/ godz.	z
Mechanik / monter, Biała Podl./ Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ RAMES	1	4 666,00 zł	u
Stylistka brwi, Biała Podl./ Jak malowane		3 499,50 zł	z
Specjalista do spraw controllingu, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drewna, Biała Podl./ Edwood	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Biała Podl./ FIZJOM	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel w przedszkolu, Biała Podl./ EDUKACJA. RS	1	5 200,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl./ Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Kierowca autobusu, Biała Podl./ MZK	1	6 000,00 zł	u
Maszynista urządzeń chłodniczych, Biała Podl./ Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik do workowania węgla, Zalesie/ Pol – Imex		7 118,00 zł	z
Lekarz weterynarii, Janów Podl./ Stadnina Koni	1	10 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wulkanizator, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Parczew/ GS	1	4 950,00 zł	u
Robotnik budowlany, Parczew	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/ IR -BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/ SP	0,5	2 400,00 zł	u
Spawacz, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 300,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej, Jabłoń/ ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	u
Główny technolog, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc dentystyczna, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Serwisant – kierowca, Radzyń/ Ostrowski	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Tragiczny pożar domu. Nie żyje mieszkaniec

Biała Podlaska: Policjanci ustalają okoliczności pożaru. Częściowemu spaleniu uległ parterowy dom. Mimo reanimacji nie udało się uratować życia 53-letniego mieszkańca posesji.



Fot.KMP Biała Podlaska

Policjant będący w czasie wolnym od służby, nie zważając na zagrożenie, wbiegł do płonącego domu

We wtorek (7 października) służby ratunkowe zostały powiadomione o pożarze parterowego domu murowanego na terenie gm. Terespol.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że wewnątrz objętego pożarem murowanego domu może znajdować się mieszkaniec. Jedną z osób, która dotarła jeszcze przed przyjazdem służb, okazał się mieszkający nieopodal funkcjonariusz terespolskiego komisariatu, asp. szt. Krzysztof Wakulewicz. Policjant będący w czasie wolnym od służby, nie zważając na zagrożenie, wbiegł do płonącego domu i wyniósł z niego poszkodowanego. Rozpoczął też reanimację mężczyzny, kontynuując ją do przyjazdu załogi karetki pogotowia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Niestety życia pokrzywdzonego 53-latka nie udało się uratować. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze. Policjanci wykonywali czynności procesowe. Były prowadzone z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa.

> Jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce dotarł mieszkający nieopodal funkcjonariusz terespolskiego komisariatu asp. szt. Krzysztof Wakulewicz. Policjant wbiegł do płonącego domu i wyniósł z niego poszkodowanego

Na polecenie prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji. Prowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśni dokładnie przyczyny i okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

Joanna Niećko

Hyundai zderzył się z Toyotą. Jedna osoba w szpitalu

Biała Podlaska: Kierujący Hyundai-em zderzył się z Toyotą. 71-letni kierowca osobówki prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa drugiej osobówce.



Fot.KMP Biała Podlaska

W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi

Do wypadku doszło w czwartek (9 października) na ul. Cmentarnej w Piszczacu.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że podróżujący samochodem osobowym marki Hyundai 71-latek, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu drogą główną kierowcy Toyoty. Drugim autem kierował 62-latek. W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Wypadek w Radzyniu Podlaskim. Jedna osoba ranna

Radzyń Podlaski: Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motorowerem wjechał w tył poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota. W efekcie 79-letni mężczyzna z obrażeniami ciała i trafił do szpitala.



Fot.KPP Radzyń Podlaski

79-latek z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, gdzie pobrano od niego krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości

Do zdarzenia doszło we wtorek (7 października) w Radzyniu Podlaskim na ulicy Wisznickiej.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 79-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym marki Toyota Corolla Verso. Kierujący motorowerem marki Kymco najechał na tył poprzedzającego go auta, którego kierujący zatrzymał się, gdyż inny uczestnik ruchu jadący przed nim wykonywał manewr skrętu w lewo - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

79-latek z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, gdzie pobrano od niego krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości. 39-letni kierujący Toyotą był trzeźwy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl c750630884

NEKROLOGI

Powiat bialski

Urbański
Stanisław 81 lat
zm. 13 września,
Kuzawka

Anna
Krzymowska 60 lat
zm. 4 października,
Biała Podl.

Urbański
Piotr 52 lata
zm. 13 września,
Kuzawka

Zdzisław
Łazowski 74 lata
zm. 5 października,
Biała Podl.

Zofia
Brodacka 83 lata
zm. 1 października,
Międzyrzec

Celina
Sobechowicz 64 lata
zm. 5 października,
Biała Podl.

Halina
Paczuska 86 lat
zm. 3 października,
Sitno

Paulina
Bednarzewska 96 lat
zm. 6 października,
Łomazy

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Stanisław
Grot 83 lata
zm. 30 września,
Trzebieszów

Mirosław
Zalewski 63 lata
zm. 3 października,
Łuków

Sabina
Krzyzińska 89 lat
zm. 2 października,
Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Andrzej
Czech 55 lat
zm. 3 października,
Parczew

Jan
Czech 83 lata
zm. 5 października,
Plebania Wola

Zdzisław
Kacprzak 86 lat
zm. 3 października,
Gęś

Marianna
Wróblewska 90 lat
zm. 7 października,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Tadeusz
Rozwadowski 72 lata
zm. 25 września,
Radzyń

Danuta
Szymecka 63 lata
zm. 6 października,
Radzyń

Jan
Sokołowski 85 lat
zm. 27 września,
Radzyń

Tomasz
Musiejuk 41 lat
zm. 7 października,
Kolembrody

Waldemar
Bednarczyk 68 lat
zm. 28 września,
Gąsiory

Adam
Lampart 79 lat
zm. 7 października,
Radzyń

Stanisław
Koczkodaj 84 lata
zm. 30 września,
Radzyń

Józef
Salamendra 76 lat
zm. 8 października,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

49-latka zginęła w wypadku

Powiat bialski: Śmiertelny wypadek w miejscowości Kościeniewicze. 49-latka kierująca oplem straciła panowanie nad autem, następnie zjechała na pobocze i uderzyła w przydrożne drzewo.

Do tragicznego wypadku doszło w piątek, 10 października, po południu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oplem straciła panowanie nad samochodem. Zjechała na przeciwległy pas ruchu i na pobocze, po czym auto uderzyło w drzewo. Do zdarzenia doszło podczas opadów deszczu.



Fot. Policja

Do zdarzenia doszło w piątek, 10 października

Za kierownicą siedziała 49-latka. Kobieta trafiła do szpitala, niestety jej życia nie udało się uratować. Na polecenie prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych.

GR

Poszukiwany w rękach policji. Pijany i na zakazie jechał rowerem

Międzyrzec Podlaski: Do zakładu karnego trafił poszukiwany 64-latek. Miał do odbycia karę więzienia za niespłaconą grzywnę. Wpadł, gdy pijany jechał rowerem o sądowy zakaz kierowania jednośladami.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (5 października) na Placu Dworcowym w Międzyrzecu Podlaskim. W trakcie patrolu, policjanci zauważyli kierującego rowerem mężczyznę.



Fot. KMP Biała Podlaska

Styl jego jazdy mocno wskazywał, że jest nietrzeźwy

- Styl jego jazdy mocno wskazywał, że jest nietrzeźwy. Szybko jednak okazało się, że to nie jedyne przewinienia na koncie 64-latka. Policjanci ustalili bowiem, że mężczyzna podróżował jednośladem pomimo aktywnego zakazu kierowania tymi pojazdami. Dodatkowo poszukiwany był do odbycia kary wolności, w związku z nieopłaconą grzywną - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. 64-latek trafił już do zakładu karnego. Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Odpowie też za popełnione wykroczenie.

Joanna Niećko

Wpadł z narkotykami podczas kontroli drogowej. Chce wyjść z aresztu

29-letni mieszkaniec gminy Borki wpadł z ponad 2 tysiącami porcji dilerskich amfetaminy, marihuaną i metaamfetaminą podczas kontroli drogowej. Chce wyjść z aresztu.

Do zdarzenia doszło w drugiej połowie września w Borkach. Policjanci Wydziału Kryminalnego w trakcie kontroli drogowej Renault Scenic ujawnili środki odurzające. Mundurowi zabezpieczyli ponad 2 tysiące porcji dilerskich amfetaminy, a także niewielkie ilości marihuany i metaamfetaminy. Jak się później okazało należały one do 29-letniego mieszkańca gminy Borki. Nielegalna substancja została zabezpieczona, natomiast mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Sąd przychylił się do wniosku radzyńskiej policji oraz prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec 29-latka 3-miesięczny areszt.

Mężczyzna chce wyjść na wolność. - Złożył zażalenie, czekamy na jego rozpoznanie - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu.

Posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Kombinacje przy wywozie samochodów za Bug

Gang wyłudzał VAT i omijał sankcje

Biuro Śledcze Policji rozbiło grupę przestępczą handlującą luksusowymi autami. Prawie 600 pojazdów trafiło do Rosji i Białorusi.

Centralne Biuro Śledcze Policji poinformowało o zatrzymaniu 20 osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

- Śledztwo dotyczy działalności grupy przestępczej, która w latach 2021-2025 prowadziła proceder obejmujący Polskę, Czechy, Litwę, Niemcy i inne kraje europejskie. Jej członkowie zajmowali się fikcyjnym obrotem luksusowymi samochodami i wyłudzaniem podatku VAT. Posługiwali się tzw. „słupami", zakładającymi spółki i działalności gospodarcze w celu wydłużenia łańcuchów transakcji oraz ukrycia ich przestępczego charakteru – wyjaśnia CBŚP.

Podejrzani zakupowali w salonach samochodowych luksusowe pojazdy marek takich jak: BMW, Mercedes, Porsche, Lexus czy Range Rover. Następnie auta odsprzedawali kolejnym podmiotom. Samochody trafiały do odbiorców w krajach UE. Stamtąd ponownie przewożono je do Polski, aby ostatecznie – z naruszeniem sankcji – sprzedać je do Rosji i na Białoruś, głównie poprzez firmy białoruskie, azerskie i kazachskie.

Według ustaleń śledczych, w wyniku tego procederu do Rosji nielegalnie przetransportowano około 600 luksusowych samochodów. Firmy kontrolowane przez członków grupy uzyskały nienależny zwrot VAT w wysokości ponad 40 mln zł.

- Prokurator z Prokuratury Regionalnej w Lublinie przedstawił im zarzuty dotyczące m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, wystawiania fikcyjnych faktur VAT o łącznej wartości ponad 17 mln zł, prania pieniędzy oraz obchodzenia sankcji zastosowanymi wobec Rosji i Białorusi – informuje CBŚP. Trzem podejrzanym przedstawiono zarzut kierowania grupą.

Śledczy zabezpieczyli mienie w postaci ekskluzywnych zegarków, biżuterii i gotówki w różnych walutach. Generalny Inspektor Informacji Finansowej zablokował także środki na rachunkach bankowych podejrzanych – łącznie ponad 10 mln zł.

(Pim)

eprasa.pl c750630884

Marek Krakowski wraca do gry. Opolskie Centrum Kultury ma nowego dyrektora

Nowe rozdanie w Opolskim Centrum Kultury. Na stanowisku dyrektora instytucji pojawił się Marek Krakowski – człowiek z przeszłością równie barwną, co kontrowersyjną. Zastąpił Małgorzatę Borowiak, która pozostaje w instytucji jako jego zastępczyni.



Marek Krakowski został nowym dyrektorem Opolskiego Centrum Kultury w Opolu Lubelskim. Pracę rozpoczął w tym tygodniu

Decyzją burmistrza Sławomira Plisa stanowisko dyrektora Opolskiego Centrum Kultury objął Marek Krakowski – doświadczony menedżer kultury, były szef m.in. Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jak podkreśla urząd, wybór był podyktowany jego bogatym dorobkiem zawodowym, kompetencjami zarządczymi i znajomością realiów samorządowych instytucji kultury.

Borowiak zastępcą

Nowy dyrektor ma kontynuować sprawdzone działania OCK i rozwijać ofertę programową, w tym współpracę z lokalnym środowiskiem artystycznym oraz otwarcie na nowych odbiorców. Burmistrz zapowiada, że zmiana ma charakter rozwojowy, a nie rewolucyjny – w instytucji pozostaje także dotychczasowa dyrektor, Małgorzata Borowiak, która obejmie funkcję zastępcy.

W planach nowego kierownictwa jest usprawnienie organizacji pracy, poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania i wprowadzanie nowych inicjatyw kulturalnych, które uzupełnią dotychczasowe projekty. Pierwszym zadaniem Krakowskiego będzie poznanie specyfiki instytucji i wspólne z zespołem wyznaczenie kierunków dalszego rozwoju.

Powrót zawodowego menedżera

Krakowski to postać dobrze znana w środowisku kultury. Z jednej strony: menedżer kultury, który zna mechanizmy działania instytucji publicznych jak własną kieszeń. Z drugiej: postać, której nazwisko pojawiało się w nagłówkach nie tylko działów kulturalnych, ale też newsowych, szczególnie w kontekście jego krótkiego i głośnego epizodu w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Karuzela stanowisk

Rozpoczął ją w samorządzie lokalnym i administracji: był sekretarzem powiatu w Puławach, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Niedrzwicy Dużej, szefem biura poselskiego posła PiS Krzysztofa Michałkiewicza. W latach 2016-2019 kierował Pionem Kapitału Ludzkiego w Poczcie Polskiej, a później został zastępcą dyrektora Zarządu Nieruchomości Wojewódzkich w Urzędzie Marszałkowskim.

Wiosną 2019 r. objął stanowisko dyrektora CSK, by po kilku miesiącach odejść – w atmosferze zwolnień, napięć i medialnego zamieszania. Powrócił tam jednak jeszcze raz – w grudniu 2023 r., by kilka miesięcy później - w lutym br. - znów odejść.

Agnieszka Gołębiowska

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Marek Krakowski to zdaniem wielu wybór odważny. Świadczą o tym m.in. liczne komentarze Czytelników, jakie pojawiły się na naszym facebooku:

Jurek:
Sami. Kolesie.
Piotr:
Tragedia, ludzie, co wy robicie, pogońcie, nawet nie pytajcie, skąd i dlaczego... zagorzały pisowiec...
Bronisława:
Kto go tu mianował?
Kamila:
Nasz włodarz, tylko po co ogłaszał nabór. Pięknie się popisał, ale niebawem będą wybory. Będziemy pamiętać i rozliczymy radę i burmistrza z podjętych decyzji.
Wiesława:
Skoro Pani Borowiak jest jako zastępca, może dajmy szansę i poczekajmy na efekty i komentarze.

Rozmowa z burmistrzem Sławomirem Plisem

Zapytaliśmy burmistrza miasta, Sławomira Plisa, co skłoniło go do takiego wyboru – i jakie nadzieje wiąże z nowym dyrektorem OCK.

Co zdecydowało o wyborze właśnie tego kandydata na stanowisko dyrektora Opolskiego Centrum Kultury?
- Decyzja o powierzeniu funkcji dyrektora panu Markowi Krakowskiemu wynikała przede wszystkim z jego bogatego doświadczenia zawodowego i udokumentowanych osiągnięć w zarządzaniu instytucjami kultury. Pan Krakowski pełnił wcześniej funkcje kierownicze w kilku znaczących ośrodkach kulturalnych, w tym na stanowisku Dyrektora Centrum Spotkania Kultur - jednej z najbardziej prestiżowych instytucji tego typu w kraju. Takie doświadczenie daje gwarancję kompetentnego i zrównoważonego kierowania Opolskim Centrum Kultury.

Jakie kryteria były najważniejsze przy wyborze nowego dyrektora – doświadczenie, wizja rozwoju, kompetencje menedżerskie?
- Wszystkie te elementy miały znaczenie, ale szczególną wagę przywiązano do doświadczenia menedżerskiego oraz umiejętności skutecznego łączenia zarządzania z rozumieniem potrzeb środowiska kulturalnego. Ważna była również znajomość specyfiki pracy instytucji samorządowych i umiejętność budowania zespołu wokół wspólnych celów rozwojowych.

Jakie oczekiwania ma Pan wobec nowego dyrektora OCK?
- Oczekujemy przede wszystkim kontynuacji dobrych praktyk, które już funkcjonują w OCK oraz dalszego rozwoju oferty programowej. Zależy nam na usprawnieniu funkcjonowania instytucji, wzmocnieniu współpracy z lokalnym środowiskiem artystycznym i otwarciu na nowe grupy odbiorców.

Czy możemy spodziewać się zmian w funkcjonowaniu instytucji – nowych wydarzeń, projektów, sposobu współpracy z mieszkańcami?
- Zmiana na stanowisku dyrektora ma charakter rozwojowy. Z pewnością pojawią się nowe inicjatywy i projekty wynikające z doświadczeń oraz kontaktów zawodowych pana Marka Krakowskiego, ale będą one stanowiły naturalne uzupełnienie dotychczasowych działań OCK. Ciągłość programowa zostanie zachowana, o czym świadczy również fakt, że dotychczasowa pani dyrektor pozostaje w instytucji jako zastępca dyrektora.

Jak Pan ocenia dotychczasową działalność OCK – co warto kontynuować, a co wymaga zmian?
- Opolskie Centrum Kultury ma ugruntowaną pozycję i bogaty dorobek, który należy pielęgnować. Wiele dotychczasowych przedsięwzięć zasługuje na kontynuację. Nowe kierownictwo skoncentruje się głównie na optymalizacji procesów organizacyjnych oraz na poszukiwaniu nowych źródeł finansowania projektów kulturalnych, co pozwoli jeszcze pełniej realizować misję instytucji.

Jakie atuty wyróżniają nowego dyrektora spośród innych kandydatów? Czy zna Pan jego dotychczasowy dorobek artystyczny lub menedżerski?
- Pan Marek Krakowski to menedżer kultury z imponującym dorobkiem. Jego praca w Centrum Spotkania Kultur, jak i w innych instytucjach o podobnym profilu, pokazuje umiejętność skutecznego zarządzania dużymi zespołami, rozwijania współpracy z partnerami zewnętrznymi i tworzenia wydarzeń na wysokim poziomie artystycznym. Te atuty z pewnością będą cenne w kierowaniu OCK.

Jakie pierwsze zadania stoją przed nowym dyrektorem?
- Na początku najważniejsze będzie poznanie specyfiki instytucji od wewnątrz i wspólne z zespołem wypracowanie kierunków dalszego rozwoju. Celem nadrzędnym jest płynne przejęcie obowiązków i zapewnienie ciągłości działań programowych oraz organizacyjnych

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy/ handlowiec, Sieprawice/ MOTODLEW		4 666,00 zł	z
Psycholog, Matczyn/ DPS	1	5 250,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Dociepleniowiec, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Czerniejów/ Agro – Pal	1	4 666,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Niedrzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Tomaszewice Kol.	1	4 800,00 zł	u
Kierowca kat. B, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/godz.	z
Nauczyciel EDB, Miłocin		260,00 zł	u
Stolarz – pomocnik, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Lublin/ Społem	1	5 600,00 zł	u
Szwaczka, Lublin/ Dar – Tex	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/ elektromechanik, Lublin/ PSZCZÓŁKA	1	6 500,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/ Auchan	1	4 670,00 zł	u
Podinspektor w dziale windykacji, Lublin	1	4 840,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5T, Lublin/ Społem	1	4 800,00 zł	u
Stylistka rzęs, Lublin	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/ Moje Przedszkole	1	5 500,00 zł	u
Informatyk, Lublin/ Wojskowe Biuro Emerytalne	0,5	3 200,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ ZIM	1	6 400,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ RZI	1	7 240,00 zł	u
Deratyzator, Lublin/ Centrus	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Lublin	1	6 600,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin	1	4 800,00 zł	u
Inspektor do spraw budowlanych, Lublin/ SM im. Nałkowskich	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin/ SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Inżynier robót sanitarnych – kierownik budowy, Lublin/ KLIMAR	1	8 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Wypadek motocyklisty w Sobieszynie-Brzozowej

4 października na drodze gruntowej w Sobieszynie-Brzozowej doszło do wypadku 40-letniego motocyklisty na drodze gruntowej.



40-letni mężczyzna został przewieziony śmigłowcem LPR do szpitala

Na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z ratownikiem medycznym, który po udzieleniu pomocy przetransportował poszkodowanego do placówki medycznej.

Wiadomo, że motocyklista był trzeźwy, miał uprawnienia do kierowania tego typu pojazdami i kask ochronny.

W akcji uczestniczyły zastępy Komendy Powiatowej PSP w Rykach oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Sobieszyna i Zosina. Na miejscu obecny był również patrol policji, który zabezpieczał teren i kierował ruchem.

mp

WSP

eprasa.pl c750630884

W szpitalu, muzeum i powiecie

Sprawdzili wydatkowanie unijnych miliardów. Szpital „prawie kompletny”, ale szykowany na wypadek wojny

W sumie ponad 2,4 mld zł z dotacji UE trafiło do Białej Podlaskiej i pow. bialskiego. Wiele projektów zrealizował bialski szpital, którego władze oceniają jako jednego z najlepszych w województwie. Musi on jednak wykonać kilka inwestycji na wypadek możliwej wojny.

Pod koniec września w Białej Podlaskiej i w kilku gminach powiatu bialskiego przedstawicielki Komitetu Monitorującego Fundusze Europejskie sprawdzały, jak zostały wydane dotacje unijne na projekty inwestycyjne.

Podczas konferencji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, nie szczędził pochwał bialskiej placówce. Stwierdził, że to jeden z lepszych szpitali wojewódzkich w Polsce i jeden z najlepszych w woj. lubelskim.

- Jak wybudują bialską onkologię, stanie się kompletnym szpitalem. Będzie mógł leczyć bardziej perfekcyjnie i kompleksowo. Jestem bardzo zadowolony z tego, co się dzieje w bialskim szpitalu. Widać chęć zmian, doskonalenia się i sięgania po coraz nowe narzędzia, które będą służyć lekarzom i pielęgniarkom – podkreślał marszałek.

Dodał także gratulacje za oddany przez kilkoma tygodniami w Białej Podlaskiej szpitalny Zakład Opieki Leczniczej.

Również Anna Brzyska, dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi UMWL w Lublinie, chwaliła bialską lecznicę:



Fot. Marek Pietrzela

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego

Bialski szpital już praktycznie ma wszystko

W perspektywie 2014-2020 jeden z najlepszych szpitali pozyskał ponad 200 mln zł z funduszy unijnych, a w obecnej już też otrzymał 42 mln zł. Bialski szpital już praktycznie ma wszystko, bo budowa bialskiej onkologii już niedługo się zacznie. Będzie szpitalem kompletnym. Środki unijne w połączeniu ze środkami z województwa lub państwa sprawiają, że ten szpital daleko od centrum Polski, od Lublina, staje się świetną placówką.

- Szpital w Białej Podlaskiej jest innowacyjny i prorozwojowy, współpracuje z wieloma klinikami zagranicznymi. Prowadzi na szeroką skalę badania kliniczne z największym potentatem badań klinicznych na świecie – podkreśliła dyrektor.

Artur Kozioł, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, powiedział natomiast:

- Dzięki wsparciu środkami unijnymi szpital osiągnął standardy europejskie – zaznaczył i poinformował, że bialska lecznica jest akredytowana i obejmuje świadczeniami rejon, na którym mieszka 410 tys. mieszkańców.

Inwestycje za grube miliony

Długo dyrektor przedstawiał efekty wykorzystania wielomilionowych funduszy unijnych na wiele projektów już zakończonych oraz realizowanych.

W minionej perspektywie unijnej na lata 2014-2020 bialski szpital jako lider wartego aż 210 mln zł projektu obejmującego kilka placówek, z dofinansowaniem UE blisko 176 mln zł, mógł wykonać m.in. modernizację bloku operacyjnego.

Obecnie, dzięki dotacji z UE wynoszącej ponad 41,7 mln zł, trwa budowa ośrodka terapii zabiegowych realizowanych w trybie jednego dnia oraz doposażenie AOS (ambulatoryjnej opieki specjalistycznej). Z budżetu województwa też zasilono tę inwestycję w wysokości 7,4 mln zł.

Na poprawę dostępności świadczeń na onkologii zaś trafia dofinansowanie aż 48,7 mln zł z UE i 3,8 mln zł z województwa. Wiele dotacji z UE w wysokości 1-3 mln zł dotyczyło kolejnych kilku bialskich projektów. Modernizację sprzętu bialskiej kardiologii może zasilić 20 mln zł z UE. Szpital ciągle zabiega o kolejne fundusze. Dyrektor Artur Kozioł przedstawił następne bogate plany inwestycyjne m.in. budowę obiektu radioterapii za ok. 80 mln zł, wykonanie ośrodka medycyny nuklearnej za 48 mln zł, przeniesienie oddziału urologicznego z utworzeniem obszaru zabiegowego za 8,5 mln zł.

Przygotowania na wypadek wojny

Prawdopodobnie priorytetem stanie się jednak przygotowanie WSzS do ewentualnej wojny.

- Szpital w Białej Podlaskiej jest elementem infrastruktury krytycznej. Znajdujemy się nie tylko w bramie brzeskiej, ale też w pasie przysłaniania. Ten pas ma opóźnić działania wroga do momentu powstania pierwszej linii obrony – wyjaśnił dyrektor.

Dodał, że UE otwiera możliwości pozyskania środków zewnętrznych.

- Chcielibyśmy z tych środków wybudować nowy blok operacyjny, powiększyć bazę sal operacyjnych o 5, gdzie będzie można też wykonywać skomplikowane operacje robotyczne (a mamy ich już ponad 100). Chcemy zainwestować w szpitalny oddział ratunkowy, rozszerzyć obszar podjazdu i ewakuacji pacjentów, masowego przywozu chorych oraz miejsca schronienia pacjentów – mówił dyrektor.

Koszt wiaty do ewakuacji i innych elementów wyniósłby ok. 14,5 mln zł. Ponadto planowana jest też budowa wielofunkcyjnego budynku z kaplicą wielowyznaniową i w podziemiach ze schronami.

Możliwość takich inwestycji potwierdziła dyrektor Anna Brzyska.

- Musimy przygotować jednostki sektora zdrowia na wypadek agresji naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Musimy rozmawiać z Komisją Europejską, aby infrastrukturę krytyczną szpitali wojewódzkich i powiatowych przygotować na wypadek wojny – dyrektor nie owijała w bawełnę.

Muzealne atrakcje

Przedstawicielki Komisji Europejskiej Aneta Sobotka i Aleksandra Kowalska oraz towarzyszące im osoby pojechały z wizytą studyjną do Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, gdzie zapoznały się z efektami projektu „Rewaloryzacja i modernizacja Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej”.

Dyrektor muzeum Rafał Izbicki i prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk na zmianę oprowadzali gości i informowali o najciekawszych eksponatach oraz o wielu inwestycjach w muzeum. Dyrektor dumnie wskazywał na czujniki sygnalizujące temperaturę i systemy nawilżania i osuszania sal oraz systemy orientacji w przestrzeni dla osób niepełnosprawnych.

- Jesteśmy szczęśliwi, że mamy windę powstałą z projektu – podkreślił dyr. Rafał Izbicki.

Zainteresowaniem przybyłych cieszyła się dostosowana do potrzeb niepełnosprawnych makieta zespołu zamkowo-parkowego, wystawa prac nieprofesjonalnego malarza ogrodów Bazylego Albiczuka oraz największa w kraju kolekcja ikon, głównie przejętych z przemytów. Zaciekawienie budziła szczególnie podświetlona i wyeksponowana ikona św. Michała Archanioła, akurat po długiej konserwacji koniecznej po odzyskaniu jej od złodzieja. Ikona skradziona w maju 2016 roku z sali wystawowej została bowiem dopiero przysłana do muzeum w marcu 2021 roku przez anonimowego nadawcę z Gdańska. Przybyszy zaciekawiły też eksponaty z wystawy archeologicznej, m.in. unikalny skarb płacideł i szklane granaty.

> *Anna Brzyska*
> *dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi UMWL w Lublinie*
> *Musimy przygotować jednostki sektora zdrowia na wypadek agresji naszych sąsiadów zza wschodniej granicy*

> *Artur Kozioł*
> *dyrektor szpitala w Białej Podlaskiej*
> *Znajdujemy się nie tylko w bramie brzeskiej, ale też w pasie przysłaniania. Ten pas ma opóźnić działania wroga do momentu powstania pierwszej linii obrony*

Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy marszałka województwa

Miliardowe inwestycje

Gmina Wisznice, Biała Podlaska oraz cały Powiat Bialski to miejsca nieprzypadkowe na mapie funduszy europejskich. Samorządy te aktywnie i efektywnie wykorzystują możliwości, jakie stwarzają środki unijne, realizując liczne projekty na rzecz mieszkańców regionu. W powiecie bialskim zrealizowano już 770 projektów o wartości niemal 2,3 mld zł, z czego ponad 1,6 mld zł pochodziło z UE. Z kolei Gmina Wisznice podpisała 41 umów na łączną kwotę 266 mln zł (ponad 217 mln zł z UE), a w samej Białej Podlaskiej zrealizowano 324 projekty o wartości ponad 1,1 mld zł (839 mln zł z UE)

W bialskiej firmie i w powiecie

Goście reprezentujący Komitet Monitorujący odwiedzili także bialskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych S.A., które realizuje innowacyjny projekt „Wdrożenie ekoinnowacyjnej technologii prefabrykatów betonowych z użyciem matryc LCD i domieszką nanopolimerów”. Na miejscu zaprezentowano działanie maszyny mielenia ekranów LCD oraz ciąg technologiczny odlewania detali drogowych.

Członkowie Komitetu Monitorującego w trakcie dwudniowej wizyty studyjnej odwiedzili też projekty realizowane w Wisznicach, Curynie, Romanowie, Tucznej i Piszczacu.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl c750630884

Napad na 23-latka w gminie Wilków! Ośmiu mężczyzn zatrzymanych – w ruch poszły kije i kastet!



Fot. KPP Opole Lubelskie

W wyniku intensywnych działań ustalono i zatrzymano wszystkich ośmiu uczestników napadu


Fot. KPP Opole Lubelskie

W ruch poszły niebezpieczne przedmioty – auto zostało poważnie zniszczone, a napastnicy grozili młodemu mężczyźnie, żądając zwrotu pieniędzy

POWIAT OPOLSKI:
Wstrząsające sceny rozegrały się w nocy z 28 na 29 września w jednej z miejscowości w gminie Wilków w powiecie opolskim.

Ośmiu mężczyzn w wieku od 19 do 41 lat podjechało pod posesję znanego im 23-latka, po czym zaatakowało jego samochód. W ruch poszły niebezpieczne przedmioty – auto zostało poważnie zniszczone, a napastnicy grozili młodemu mężczyźnie, żądając zwrotu pieniędzy. Jeden z nich miał przy sobie przedmiot przypominający broń palną.

Na szczęście 23-latkowi nic się nie stało – zdołał odjechać z miejsca zdarzenia. Jego relację potwierdziło nagranie wideo, które sam zarejestrował telefonem komórkowym.

Do akcji natychmiast wkroczyli kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. W wyniku intensywnych działań ustalono i zatrzymano wszystkich ośmiu uczestników napadu. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu.

- Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału zatrzymani w Prokuraturze Rejonowej w Opolu Lubelskim usłyszeli zarzuty usiłowania wspólnie i w porozumieniu wymuszenia rozbójniczego poprzez uszkodzenie BMW oraz kierowania wobec 23-latka groźby zamachu na jego życie i zdrowie w celu zwrotu pieniędzy. Pokrzywdzony oszacował wartość strat na kwotę 20 000 złotych - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec sześciu sprawców – w wieku 19, 20, 23, 37 i 41 lat – tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Dwóch 19-latków pozostanie pod dozorem policji, z zakazem opuszczania miejsca zamieszkania i kontaktowania się z pokrzywdzonym.

Za popełnione czyny zatrzymanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Jak podkreśla starszy aspirant Katarzyna Bigos z opolskiej komendy – zdecydowane działania funkcjonariuszy pozwoliły na szybkie ujęcie sprawców i zapobiegły dalszym eskalacjom przemocy.

Agnieszka Gołębiowska

Awantura pod sklepem. Pijany 38-latek znieważył policjantów i szarpał funkcjonariusza

POWIAT OPOLSKI:
Dramatyczne sceny rozegrały się w minioną niedzielę, 5 października przed jednym z dyskontów spożywczych w Opolu Lubelskim.



Fot. KPP Opole Lubelskie

38-latek, zamiast podziękować za reakcję przechodniów i policjantów, wulgarnie ich znieważył, a następnie zaatakował jednego z funkcjonariuszy, szarpiąc go za mundur

Policjanci zostali wezwani na miejsce po zgłoszeniu, że przed sklepem leży mężczyzna, który może potrzebować pomocy. Kiedy przybyli mundurowi, szybko okazało się, że zamiast pomocy – potrzebna będzie interwencja.

Leżący przed sklepem 38-latek z województwa mazowieckiego był kompletnie pijany. Zamiast jednak podziękować za reakcję przechodniów i policjantów, mężczyzna wulgarnie ich znieważył, a następnie zaatakował jednego z funkcjonariuszy, szarpiąc go za mundur.

Jakby tego było mało, w trakcie rozmów ze świadkami wyszło na jaw, że chwilę wcześniej, mimo spożytego alkoholu, miał kierować samochodem.

- W rozmowie ze świadkami policjanci ustalili, iż mężczyzna uczestniczył w uroczystości weselnej w pobliskim lokalu, w trakcie której miał kierować również samochodem Audi znajdując się w stanie nietrzeźwości - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia – 38-latek miał w organizmie prawie promil alkoholu. Został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

W poniedziałek, 6 października mężczyzna usłyszał zarzuty znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Groźne zderzenie w Brzozowej! 81-latek wymusił pierwszeństwo


Fot. KPP Opole Lubelskie

Kierowca Forda nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z innym Fordem

POWIAT OPOLSKI:
Nieostrożność i chwila nieuwagi mogły zakończyć się tragedią.

W niedzielę, 5 października w miejscowości Brzozowa w gminie Wilków doszło do groźnego wypadku. 81-letni kierowca Forda, mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z innym Fordem, którym kierował 55-letni mieszkaniec gminy Łaziska.

Siła uderzenia była na tyle duża, że pasażerka jednego z aut oraz 55-latek trafili do szpitala, gdzie pozostali na obserwacji. Na szczęście życiu uczestników zdarzenia nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci z opolskiej drogówki ustalili, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Jechał na haju przez Opole Lubelskie! Wpadł w ręce policji

W ręce opolskich funkcjonariuszy wpadł 36-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego.

Do zatrzymania doszło w miniony piątek (3 października) po południu. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zwrócili uwagę na kierowcę Volkswagena, którego sposób jazdy budził poważne wątpliwości co do jego stanu trzeźwości. Auto zatrzymano do kontroli.

– Podczas rozmowy z funkcjonariuszami mężczyzna był wyraźnie zdenerwowany i pobudzony. Badanie alkomatem nie wykazało alkoholu, jednak jego zachowanie wzbudziło podejrzenia, że może znajdować się pod wpływem narkotyków – informuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.


Fot. KPP Opole Lubelskie

Badanie alkomatem nie wykazało alkoholu, jednak zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenia, że może znajdować się on pod wpływem narkotyków

Tester narkotykowy wykazał obecność środków odurzających w organizmie 36-latka. Dodatkowo podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy nim woreczek strunowy z białą substancją. Badanie potwierdziło, że była to pochodna amfetaminy.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty – prowadzenia pojazdu pod wpływem środków odurzających oraz posiadania narkotyków.

Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl c750630884

Ogień zniszczył firmę transportową w Talczynie. Czy to podpalenie? Właściciel prosi o wsparcie, ruszyła zbiórka

POWIAT LUBARTOWSKI: - Paliły się dwie ciężarówki stojąca skrajnie na parkingu, pierwsza i ostatnia - mówi brat cioteczny właściciela firmy z Talczyna, która spłonęła 29 września.



Według krewnego właściciela firmy pożar zaczął się od dwóch skrajnych ciężarówek. Jest pewien, że to było podpalenie



W pożarze zostały zniszczone wszystkie pojazdy należące do firmy

29 września około godz. 3.10 doszło do pożaru ciągników siodłowych wraz z naczepami na parkingu w Talczynie.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze ciągników siodłowych w Talczynie. Okazało się, że płonęło pięć pojazdów. Działania trwały od około godz. 3 do 5.30 - informuje mł. bryg. Sławomir Listosz z KP PSP Lubartów. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyły OSP KSRG Talczyn, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Ostrówek, OSP Górka, OSP Białobrzegi, JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, była też policja.

Zbiórka na zrzutce

- To był dorobek życia, który właściciel budował latami razem z trzema braćmi i dwoma bratankami, kierowcami pomagającymi w prowadzeniu firmy. Na szczęście ogień nie zajął pobliskiego domu, w którym mieszka mama właściciela, ale firma została całkowicie sparaliżowana i nie jest w stanie kontynuować działalności.

- Nigdy nie sądziliśmy, że znajdziemy się w takiej sytuacji. Los potrafi zaskoczyć – firma, która zawsze radziła sobie sama, dziś potrzebuje wsparcia. To trudny moment, ale wierzymy, że wspólnymi siłami uda się przywrócić ją do życia. Od tamtej nocy trwa walka o powrót do codzienności. Każdy dzień to próba odbudowy tego, co zostało stracone – zarówno w sensie materialnym, jak i ludzkim - pisze właściciel firmy zniszczonej przez pożar.

Wszystkie pojazdy spalone

- Firma działała od roku - mówi właściciel zniszczonego przedsiębiorstwa, Marcin Gruba. - Razem z żoną prowadziliśmy Żabki w Warszawie. Wszystkie pieniądze odkładaliśmy na własną firmę - relacjonuje.

Chciał prowadzić przedsiębiorstwo przewozowe, bo sam jeździł jako kierowca. Udało się założyć firmę, w której pracowała cała rodzina - pan Marcin, jego trzech braci, dwóch bratanków. Przedsiębiorstwo miało pięć ciągników siodłowych z naczepami. Woziło różne towary, najczęściej papier do drukarni, współpracowało z DAKO i z dużą firmą z Gdańska. Nadszedł jednak dramatyczny 29 września.

- Byłem wtedy w Warszawie. Miałem wyjechać po godz. 4, żeby pojechać w trasę. Około godziny 3 rano zadzwoniła mama, że pali się ciężarówka. Ja zadzwoniłem do brata, żeby przyjechał po nią. Brat powiedział, że pali się nie jedna, ale pięć ciężarówek. W krótkim czasie straciliśmy wszystkie pojazdy - mówi Marcin Gruba. - Nie mamy żadnej możliwości ruchu, gdyby ocalała chociaż jedna ciężarówka, moglibyśmy jeździć w trasę, jakoś odbudowywać firmę - mówi właściciel.

Zaczęło się od dwóch ciężarówek. Podpalenie?

Na miejscu pożaru był pan Krystian, cioteczny brat pana Marcina.

- W domu była babcia, obudził ją huk, myślała, że to opona strzeliła. Podeszła do okna, zobaczyła, że pali się ciężarówka. Paliła się z boku, najpierw strzelały opony - relacjonuje. Jest przekonany, że przyczyną pożaru nie było zwarcie, co czasem się zdarza.

- Paliły się dwie skrajne ciężarówki, pierwsza i ostatnia, paliły się z boków - mówi. Jest pewien, że to było podpalenie.

Straty są oceniane na 2 - 2,5 mln zł. Na stronie zrzutka.pl ruszyła zbiórka na pomoc dla właściciela spalonej firmy.

- Chcemy zebrać pieniądze na zakup nowych pojazdów, chcemy odbudować firmę - mówi Marcin Gruba.

Krystian Gruba jest zaskoczony skalą pomocy.

- Przychodzą do nas ludzie, którzy nie są naszą rodziną, chcą pomagać, przynoszą pieniądze, to są nasi znajomi, ale nie są z nami spokrewnieni - mówi.

Marcin Kusyk

Chwycił za łom i wyważył drzwi do domu. Wciągnął Paulinę do środka

Najpierw skatował Paulinę, a później zostawił ją na mrozie. Grozi mu dożywocie

Po awanturze poszedł do mieszkającej po sąsiedzku ciotki, żeby się przespać. Gdy się ocknął w środku nocy, uświadomił sobie, że na dworze jest mróz. Poważnie ranna w głowę Paulina leżała na podwórku już od kilku godzin.



Fot. Policja/Archiwum

Policjanci dokładnie przebadali miejsce zbrodni. To tu, według śledczych, Michał M. brutalnie zaatakował Paulinę

Bulwersująca zbrodnia wkrótce znajdzie swój finał w sądzie. Chodzi o śmierć 39-letniej Pauliny, za którą stoi jej mąż - 48-letni Michał M. Do tragedii doszło w nocy z 8 na 9 lutego br. w Dąbrowie Kolonii w gminie Trzydnik Duży (powiat kraśnicki).

Tragiczna awantura na podwórku

Małżeństwo mieszkało w domu jednorodzinnym samo, ich dorosła córka wyprowadziła się do swojego partnera do innej miejscowości. Feralnego wieczoru para pojechała na imprezę rodzinną właśnie do rodziny partnera córki, a dantejskie sceny rozegrały się po powrocie do domu Michała M. i Pauliny M. A właściwie po powrocie na podwórko.

Oboje byli pod wpływem alkoholu, doszło między nimi do awantury. Okazało się bowiem, że mężczyzna zapomniał kluczy do domu, prawdopodobnie zostawił je u gospodarzy imprezy. Do tego Michał M. miał pretensje, że jego żona się upiła. Z ustaleń śledczych wynika bowiem, że 39-latka miała problem z nadużywaniem alkoholu, co nieraz było powodem awantur między nią, a jej mężem.

Śledczy dowodzą, że było tak: Paulina uderzyła Michała w twarz, co zapoczątkowało szarpaninę. Mężczyzna popchnął kobietę, a ta uderzyła głową w ścianę budynku gospodarczego i twarde podłoże, a następnie uderzał ją po całym ciele nieustalonym narzędziem. Nie udzielił jej po tym pomocy. Zamiast tego zostawił na podwórku w miejscu, w którym doszło awantury.

Żona leżała tak, jak ją zostawił

Mężczyzna poszedł do mieszkającej po sąsiedzku ciotki, żeby się przespać. Obudził się po kilku godzinach, w środku nocy i uświadomił sobie, że na dworze jest mróz. Wrócił na swoje podwórko. Żona leżała tak, jak ją zostawił.

Jak czytamy w akcie oskarżenia, zdesperowany chwycił za łom i wyważył drzwi do domu. Wciągnął Paulinę do środka, przykrył kocem, a sam położył się do łóżka spać. Rano chciał obudzić małżonkę, ale ta nie reagowała.

24,1 stopnia Celsjusza

Wezwana przez niego na miejsce zdarzenia załoga pogotowia zbadała 39-latkę. Okazało się, że poważne urazy głowy to nie jedyny problem. Organizm kobiety był wychłodzony. Temperatura jej ciała wynosiła wówczas 24,1 stopnia Celsjusza. To stan ciężkiej hipotermii, który jest zagrażający życiu i wymaga natychmiastowej pomocy medycznej.

Niedługo później w Dąbrowie Kolonii lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Paulinę przetransportowano do szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Mimo starań medyków 39-latka zmarła po południu tego samego dnia.

Przyczyną zgonu kobiety, jak ustalili biegli, były obrażenia mózgu oraz wychłodzenie organizmu. Dość powiedzieć, że uderzenia, które spadły na jej głowę, były tak silne, że połamały jej kości czaszki.

Przyznał się. A potem się nie przyznał

Najpierw, podczas przesłuchania, Michał M. przyznał się do zarzuconego mu zabójstwa żony. Mówił, że nie zdawał sobie sprawy z poważnego stanu zdrowia Pauliny po tym, co zaszło między nimi na podwórku. Sądził, że powodem takiego stanu kobiety było jej upojenie alkoholem. Przekonywał, że dopiero rano zorientował się, jak poważne były obrażenia jej głowy. Potem jednak ostatecznie nie przyznał się do postawionego mu zarzutu zabójstwa żony. Wyjaśnił jednak, że uderzył żonę, ale nie zamierzał zabić, a później zbagatelizował jej stan i nie wezwał od razu karetki.

Dlaczego prokurator uważa, że było to zabójstwo w zamiarze ewentualnym? Dokonując dotkliwego pobicia kobiety po całym ciele, w tym spowodowania krwawiących ran głowy oraz pozostawienia jej na mrozie na kilka godzin Michał M. musiał przewidywać możliwość śmierci żony i się na to godził. Prokurator podkreśla, że oskarżony to przecież dojrzały człowiek, bez deficytów intelektualnych, doświadczony życiowo, a do tego poczytalny.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces rusza pod koniec października. Michałowi M. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl c750630884

Adrian Kurek z Dęblina o pracy na planie „Furioza 2”: To była ciężka, ale satysfakcjonująca praca



Adrian Kurek (z prawej) na planie filmu „Furioza 2”, którego premiera odbędzie się już 15 października na Netflixie



Zapytany o najtrudniejsze momenty, Adrian wspomina pierwszy dzień zdjęć. - Miałem takie zakwasy, że na drugi dzień ledwo mogłem ruszać rękami. To nie była zwykła gimnastyka, tylko naprawdę ciężka praca - mówi dęblinianin

W świecie filmowym często mówi się o gwiazdach, głównych aktorach, reżyserach, a o statystach i kaskaderach - tych cichych bohaterach planu - mniej. Tymczasem właśnie ich doświadczenia budują autentyczność produkcji i często kryją ciekawe historie.

Jednym z takich ludzi jest Adrian Kurek z Dęblina, który niedawno wystąpił jako kaskader w głośnym filmie „Furioza 2”. Zaprosiliśmy go do rozmowy o tym, jak wyglądała praca na planie, jakie wyzwania napotkał i co dla niego oznacza życie między codziennością a filmową rzeczywistością.

Ciekawa, ale trudna przygoda

Na początku tego roku opisywaliśmy go jako uczestnika pięcioodcinkowego serialu Kibic. Adrian potwierdza, że to był dopiero początek jego ciekawej, ale trudnej przygody z filmem, bo tuż po pracy przy serialu pojawiły się pierwsze sceny do „Furiozy 2”.

- Były to naprawdę intensywne dni. Ciężka praca, nie spodziewałem się, że będzie aż tak męcząco - mówi Adrian. - Kibicowskie ustawki z udziałem około 50 czy 100 osób to nie lada wyzwanie. Dużo dubli, 12 godzin na planie, non stop w ruchu, z maczetami, bieganiem, walką. Fizycznie było bardzo wymagająco - dodaje.

Zakwasy, że ho ho

Zapytany o najtrudniejsze momenty, Adrian wspomina pierwszy dzień zdjęć. - Miałem takie zakwasy, że na drugi dzień ledwo mogłem ruszać rękami. To nie była zwykła gimnastyka, tylko naprawdę ciężka praca, chociaż uprawiam sport, prowadzę klub Forca MMA Dęblin. To, że machałem pałką, maczetą nie znaczy, że było łatwo. Na drugi dzień trudno było mi wstać z łóżka - opowiada.

> - Prowadzę swój klub tutaj, mam rodzinę, syna. To jest moje miejsce, gdzie się urodziłem i nie planuję zmieniać - mówi Kurek

Kurek kaskaderem

„Furioza 2” to kontynuacja filmu, który zdobył sporą popularność w Polsce, a premiera nowej odsłony zaplanowana jest na 15 października na platformie Netflix.

Adrian z entuzjazmem mówi o nadchodzącym pokazie - Na pewno obejrzę. Dużo się działo na planie, więc jestem ciekaw efektu końcowego - twierdzi.

Co do jego roli w filmie, Adrian przyznaje, że jest widoczny na głównym plakacie, gdzie widzimy go w centrum, gotowego do walki. - Starałem się być jak najbardziej widoczny, choć byłem w tłumie. W „Furiozie 2” grałem jako kaskader, czyli osoba wykonująca trudne i niebezpieczne sceny. To wymagało ode mnie dużo odwagi i precyzji - mówi.

Zarazem zaznacza różnicę między statystami a kaskaderami. - Statyści robią podobne rzeczy, ale my, kaskaderzy - to jest nasza specjalizacja i odpowiedzialność, stąd stawki za pracę wyższe, co jest zrozumiałe - dodaje.

Praca kaskadera, jak tłumaczy Adrian, to nie tylko walka na planie. - Musisz improwizować, dopasowywać mimikę, poruszać się tak, by wyglądało to naturalnie. To nie jest zwykłe machanie rękami, to sztuka - przyznaje.

> **„Furioza 2” to kontynuacja filmu, który zdobył sporą popularność w Polsce, a premiera nowej odsłony zaplanowana jest na 15 października na platformie Netflix**

> - Starałem się być jak najbardziej widoczny, choć byłem w tłumie. W „Furiozie 2” grałem jako kaskader, czyli osoba wykonująca trudne i niebezpieczne sceny. To wymagało ode mnie dużo odwagi i precyzji - mówi

Wymagające życie

Zdjęcia odbywały się głównie w Warszawie, gdzie miejsca takie jak stocznia zostały przerobione na scenerię zagraniczną. - Choć plan miał być w różnych miejscach, to wszystko kręciliśmy w Warszawie. Organizatorzy dbali o wszystko: jedzenie, transport, a jeśli trzeba, hotel - dodaje.

Adrian nie ukrywa, że życie między filmowym planem a codziennością jest wymagające. - Fajne jest to, że ciągle coś się dzieje, nie ma monotonii, poznajesz nowych ludzi, miejsca. Ale trudne jest to, że nie masz życia prywatnego. Ciągle jesteś w trasie. Mieszkam w Dęblinie, więc do Warszawy mam daleko, a tam jest szybkie, intensywne życie - mówi.

Na pytanie, czy rozważa przeprowadzkę do stolicy, odpowiada zdecydowanie. - Nie. Prowadzę swój klub tutaj, mam rodzinę, syna. To jest moje miejsce, gdzie się urodziłem i nie planuję zmieniać - dodaje.

Kolejna pozycja w CV

Adrian zdradza także swoje wcześniejsze doświadczenia filmowe i telewizyjne. Występował m.in. w reklamach FortBet, Fortuna, World of Tanks z Mariuszem Pudzianowskim, a także w filmach „Jak pokochałam gangstera” i serialach „Minuta ciszy”, „Gliniarze” czy „Przyjaciółki”. Był też uczestnikiem programu „Ninja Warrior Polska” na Polsacie. Jego wszechstronność aktorska i fizyczna sprawność sprawiają, że chętnie podejmuje się różnych ról i wyzwań.

- Dla mnie to nie tylko praca, ale sposób na urozmaicenie życia. Chociaż czasem jest ciężko, to daje mi to dużo satysfakcji - twierdzi.

Na koniec rozmowy padło pytanie o słynną krew filmową. - Nie wiem dokładnie, z czego ją robią, ale to jakaś farba. Na szczęście nie ma zapachu i nie jest nieprzyjemna - kończy.

Adrian Kurek to przykład człowieka, który łączy pasję, pracę i rodzinne korzenie. Jego udział w takich produkcjach jak „Furioza 2” pokazuje, że za każdym filmowym kadrem stoi ciężka praca wielu ludzi, często niewidocznych na pierwszy rzut oka. Dzięki nim kino nabiera prawdziwego życia i dynamiki, którą widzowie tak bardzo cenią.

Mateusz Połynka

Straciła 4500 złotych. Oszukali 72-latkę na „inwestycji”

RYKI/DĘBLIN: 72-latka zgłosiła się do policjantów z Dęblina, informując, że padła ofiarą oszustwa. Okradziono ją z pieniędzy, które chciała zainwestować.

Kobieta padła ofiarą internetowych oszustów, od których trafiła przez ogłoszenie o rzekomej „inwestycji”. Ta miała zagwarantować szybkie zyski i wysokie zarobki, więc 72-latka wypełniła formularz w internecie i oczekiwała na kontakt. Zadzwonił do niej mężczyzna o wschodnim akcencie i namawiał do inwestycji. Później skontaktował się kolejny oszust.

Drugi dzwoniący namówił kobietę na zainstalowanie na komputerze aplikacji pozwalającej na zdalne przejęcie kontroli. Później seniorka pokazała na kamerze swój dowód osobisty i zalogowała się do konta bankowego. Przestępca zdalnie zmienił limity płatności, a kobieta sama wykonała przelewy na wskazane konto. Takim sposobem straciła 4500 złotych.

Następnego dnia zareagował pracownik banku i zadzwonił do pokrzywdzonej z informacją, że mogła paść ofiarą oszustwa. 72-latka zgłosiła sprawę na policję.

Apel policji:

Policjanci przypominają i apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas korzystania z Internetu oraz w kontaktach telefonicznych z nieznajomymi osobami:

- nie ufaj ofertom szybkiego i pewnego zysku. Jeżeli ktoś obiecuje wysokie zarobki w krótkim czasie – najczęściej jest to próba oszustwa
- nigdy nie udostępniaj danych osobowych, numerów kart płatniczych ani skanów dokumentów osobom poznanym w Internecie
- nie instaluj żadnych programów ani aplikacji (np. AnyDesk, TeamViewer), które umożliwiają zdalny dostęp do Twojego komputera lub telefonu
- nie loguj się na swoje konto bankowe według instrukcji nieznanych osób.
- zawsze weryfikuj firmy inwestycyjne i pośredników finansowych. Można to zrobić, sprawdzając ich w rejestrach Komisji Nadzoru Finansowego (KNF).

Jeśli masz jakiekolwiek wątpliwości – przerwij rozmowę i skontaktuj się z policją lub swoim bankiem.

Kacper Ciuksza

Lublin: „Łowcy głów” znaleźli go w mieszkaniu. Chował się w szafie

„Łowcy głów” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie odnaleźli 62-latka poszukiwanego za włamanie. Mężczyzna próbował przechytrzyć policjantów i ukrył się w szafie.



Fot. KWP Lublin

62-latek próbował ukryć się w szafie

62-latek poszukiwany był przez sąd nakazem doprowadzenia za włamanie do lokalu gastronomicznego w Lublinie. Mężczyzna został zatrzymany na gorącym uczynku. Policja poszukiwała go właśnie w celu doprowadzenia do zakładu karnego od maja 2025 roku. W końcu funkcjonariuszom się udało. Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce pobytu poszukiwanego i weszli do mieszkania na Kalinowszczyźnie. 62-latek chciał ich przechytrzyć i schował się w szafie z wykręconymi uchwytami. Ta rzuciła się w oczy policjantom i nie umknęła ich uwadze. Poszukiwany został zatrzymany i od razu trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności. Teraz czeka go rok i dwa miesiące pobytu za kratkami.

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl c750630884

Witamy na świecie



OLIWIER PATKOWSKI Z TATĄ
ur. 7 października, g. 12.34; 4390 g, 58 cm
Rodzice: Marlena, Emil



HANIA CYBUL Z SIOSTRĄ ZOSIĄ, Żurawiniec Kolonia
ur. 5 października, g. 9.52; 3770 g, 57 cm
Rodzice: Emilia, Krystian
Rodzeństwo: Zosia



ZOSIA GADOMSKA Z TATĄ, Biała Podlaska
ur. 7 października, g. 11.36; 3370 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Rafał
Rodzeństwo: Łucja



FRANCISZEK PARAFINIUK,
Biała P. ur. 10 października,
g. 10.29; 3590 g, 54 cm
Rodzice: Anna, Sebastian
Rodzeństwo: Jan



WOJTUŚ, Lubartów
ur. 5 października, g. 18.56; 2980 g, 50 cm
Rodzice: Emilia, Krzysztof



MAJA DANILUK
Ortel Ks.P. ur. 10 października,
g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



TYMEK ZAJĄC
Radzyń P., ur. 2 października,
g. 11.45; 4050 g, 59 cm
Rodzice: Ilona, Piotr
Rodzeństwo: Pola

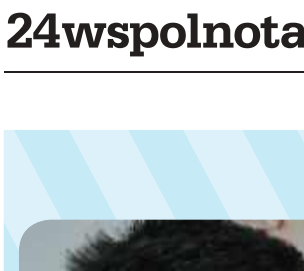

JAN, Włodawa
ur. 2 października, g. 21.04;
2940 g, 56 cm
Rodzice: Zuzanna, Daniel

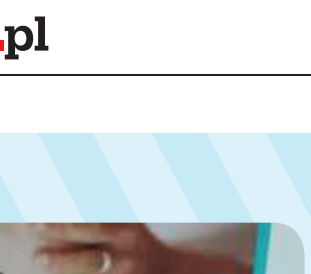

LIDIA LEONIUK, Sosnówka
ur. 8 października,
g. 11.30; 3670 g, 55 cm
Rodzice: Olga, Piotr,
Rodzeństwo: Łucja, Julian



JULIAN STAWINOGA Z TATĄ, Lubartów
ur. 9 października, g. 2,24; 3320 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Grzegorz



VANESSA ANNA RESZKA
Radzyń P.
ur. 9 października, g. 4.20;
2800 g, 58 cm
Rodzice: Angelika, Marcin
Rodzeństwo: Nikola, Oskar, Igor,
Kacper, Oliwier, Kornel



TOSIA SEMENIUK
Parczew ur. 5 października,
g. 13.47; 3200 g, 52 cm
Rodzice: Małgorzata, Bartłomiej
Rodzeństwo: Marcel, Kuba



FRANIO BANCERZ Z TATĄ, Puchaczów
ur. 7 października, g. 19.54; 4080 g, 59 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Jasio



NIKODEM STOPCZYK Z TATĄ, Biała Podlaska
ur. 10 października, g. 11.55; 3730 g, 57 cm
Rodzice: Alicja, Erwin



„PANIENKA" MIAROWSKA
Staw Noakowski,
ur. 7 października,
g. 9.24; 3340 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Albert

Najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin dla

Jadwigi Pyzy

ze Swat.

Dużo zdrowia!
Oby Twoje życie na ziemi było dobre, długie i piękne.
Dla koleżanki życzy Danusia i Boguś z Turowa

WSP

eprasa.pl c750630884

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. II)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życiu na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg

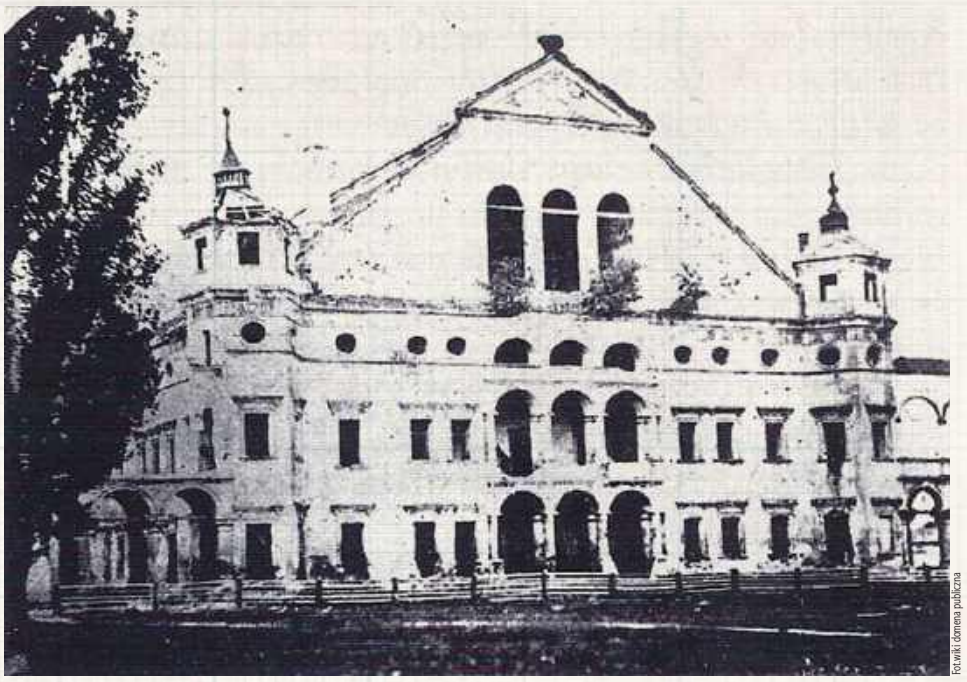

Fot.wiki domena publiczna

Stan zachowania zamku na zdjęciu nieznanego autorstwa z ok. 1882 roku

Słynący niegdyś w całej Rzeczypospolitej pałac Radziwiłłów w drugiej połowie XIX stulecia nie nosił nawet najmniejszych śladów dawnej świetności. Oskar Kolberg, opisując obyczaje ludu na Północnej Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie, pisze: *Biała, miasto powiatowe nad rzeką Krzną, przedtem własność książąt Radziwiłłów; ztąd zwana radziwiłłowską. Ma pałac tychże, niegdyś okazały, dziś w ruinie. Przy nim kaplica, ogród, budynek zwany grotą i.t.d. Tutaj zmarł słynny książę Karol Radziwiłł znany Panie-kochanku.*

Alter Vineberg (Wajnberg) opisuje dawne gniazdo Radziwiłłów z perspektywy kilku dziesięcioleci, które upłynęły od czasu, kiedy opuścił miasto, ewidentnie korzysta też z opowieści zasłyszanych. Przekazuje legendy o lochach idących rzekomo do Sławacinka, tajemniczych znalezisk. Sami Radziwiłłowie byli dla nich postaciami niedosiężnie odległymi, na poły legendarnymi. O dość oryginalnej perspektywie świadczy fakt, że ich majątek był dla nich porównywalny, ho, ho, kto wie, może nawet z bialskim rabinem...

W naszym tłumaczeniu korzystaliśmy z przekładu z ijdysz na angielski dokonanego przez Libby Raichman.

...Pod koniec ubiegłego (tj. XX - przyp. ZS) wieku nie można było wejść na teren pałacu, ponieważ mieściło się tam okręgowe więzienie. Na drugim piętrze wieży było więzienie dla kobiet. Okna były zakratowane. Sąd znajdował się w głębi dziedzińca i tam też mieszkał prezes sądu. Więzienie mieściło się w czterech długich, parterowych, zbudowanych na dawną modłę budynkach. Miało grube mury, sufity wymurowane z solidnych, wypalanych cegieł. Rozbicie ich było trudniejsze niż współczesnej betonowej ściany. W każdym z okien znajdowały się grube, żelazne kraty. Kiedy tam pracowałem, czasami wyjmowałem okna i widziałem, że te kraty nie były zamontowane w czasie budowy, ale dopiero później. Bywało, że jednak mimo murów więźniowie uciekali. O ile wiem, byli to sami Żydzi, a wśród nich również mieszkańcy Białej. Przebili dziurę w suficie, weszli na strych i stamtąd udało im się uciec. Było to w nocy, a rano władze przewróciły miasto do góry nogami. Mówiono, że dziurę w suficie wydrapano nożami, co oczywiście musiało zająć całe miesiące. Na rzece ponoć na uciekinierów czekały małe łódki. Większość z nich później dotarła do Anglii. Dlaczego byli to wyłącznie Żydzi i za co trafili do więzienia, to zupełnie inna sprawa. Wszyscy uciekinierzy zostali zatrzymani bez procesu. Wraz z nimi w celi przebywali inni, którzy już odbyli swoje wyroki. Ci ostatni nie uciekli i, mimo tortur, nie ujawnili ani jednego szczegółu. Twierdzili, że spali i dlatego nic nie widzieli ani nie słyszeli.

W latach 90. ubiegłego wieku w Białej przy ulicy Proster (*Prostej - ZS*) wybudowano nowe więzienie. Wtedy Pałac stał się dostępny dla wszystkich mieszkańców. Żydzi zaczęli również w szabat przychodzić do ogrodu, aby zaznać przyjemności, ale po pewnym czasie im tego zabroniono.

Przez pewien czas pałac nazywano dworem Finekla, choć nigdy nie był jego właścicielem, a tylko zarządcą. Każdy, kto miał kontakt z tym chrześcijaninem, mógł się wzbogacić. Nie brakowało okazji do interesów, bo do majątku rozciągającego się od Białej przy szosie Brzeskiej do obu Sławacinków (wsi przy szosie warszawskiej), a także do wsi Proszeki (Porosiuki - ZS) i Stirnec (Strzyżyniec - ZS) należały dziesiątki tysięcy hektarów ziemi i lasów. W Białej i obu Sławacinkach mieszkali żydowscy dzierżawcy, którzy zajmowali się skupem mleka.

Majątek miał również wiele domów w mieście i na Woli (czyli części miasta za Krzną - ZS). Do majątku należały też budynki zajmowane przez urząd powiatowy, ciągnące się od rynku przez ulicę Janowską i Pocztową. Później kupił je Szmuel Pizszyc. Mówiono, że za 10 tysięcy rubli, z płatnością rozłożoną na 10 lat i że Pizszyc miał z tego roczny dochód znacznie przekraczający tysiąc rubli. Mieścił się tam powiat ze wszystkimi jego wydziałami, wojskiem i policją. Na pierwszym piętrze znajdowało się mieszkanie naczelnika okręgu. Później, gdy wszystkie urzędy przeniesiono do posiadłości Mewjusza (oryginalnie: Mevyuse`s property - niejasne), budynek przekształcono w sklepy.

Majątek, zwany też „skarbem", posiadał tartak na Woli (po drugiej stronie dworca kolejowego), który przerabiał drzewa z należących do niego lasów. Tartak był z pewnością pierwszym tartakiem – myślę, że przez wiele lat jedynym - w mieście. Do majątku należały też młyny wodne w Białej i Porosiukach. Pamiętam mały młyn w Białej, który spłonął razem z mostem na rzece. Później wybudowano duży, trzypiętrowy młyn, który stał przez wiele lat i też spłonął.

Zbigniew Smółko

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. I)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.

Widły koło Świerszczowa (gm. Cyców, pow. Łęczna) nie były samodzielną miejscowością. Miejscowi tradycyjnie określali tak rozstaj dróg na końcu miejscowości, wokół którego położonych było około dziesięciu gospodarstw. Być może to lokalizacja na uboczu sprawiła, że w tej okolicy szczególnie chętnie pojawiali się partyzanci i ludzie, którzy zmuszeni byli za wszelką cenę unikać kontaktu z Niemcami. Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie i Lasy Parczewskie stanowiły pod tym względem region dość specyficzny.

Szara strefa

Były miejsca, gdzie Niemcy docierali względnie rzadko, w razie jednak poniesienia jakichś strat wywierali zemstę na ludności cywilnej (przypadki rozstrzelania 51 mężczyzn ze wsi Rudno, zbrodnia na niemal stu mieszkańcach w Białce Parczewskiej). Oprócz trzymających dość porządną dyscyplinę żołnierzy Armii Krajowej czy Batalionów Chłopskich były też oddziały Armii Ludowej i grupy złożone ze zbiegłych z obozów jeńców sowieckich, Żydów, którzy w ostatniej chwili uciekli z gett albo wyskoczyli z pociągu. Często wspierane były przez zrzucanych dywersantów sowieckich. Potrafiły utrzymać się stosunkowo długo. Wiele z nich albo od początku miało charakter bandycki (bywało, że dołączali do nich też polscy wyrzutkowie) albo szybko w tym kierunku degenerowało. Ustalenie właściwych relacji i stosunku do ich działania ze strony polskiego Państwa Podziemnego były niesłychanie trudne zarówno politycznie, jak i taktycznie: część Sowietów uważała, że są u siebie, rzadko zwracali uwagę na niemiecką zemstę na mieszkańcach, czasami zaś uważali ją nawet za politycznie i psychologicznie dla nich korzystną. Poza nielicznymi wyjątkami polskie władze i Armia Krajowa zachowywały wobec nich neutralność, nie chcąc robić żandarmskiej roboty za Niemców. Problemu tego w gruncie rzeczy nigdy definitywnie nie rozwiązano. Zawarcie jakichś porozumień i ustalenie modus covivendi było absolutnie niemożliwe.

Oddział „Jaszy"

Dodatkowo pamiętać należy, że sam teren był wieloetniczny: oprócz Polaków byli tu też Ukraińcy - kościół w Świerszczowie był niegdyś cerkwią grekokatolicką.

Jedną z takich grup był „oddział Jaszy". Jego założycielami była trójka jeńców sowieckich, którym udało się uciec z Chełma. Jeden był Rosjaninem spod Krasnodaru, drugi Ukraińcem, trzeci Tatarem. Pierwsze schronienie znaleźli u jednego z gospodarzy. Pierwszą bronią, jaką dostali, był to karabin ukryty przez Polaków jeszcze w czasie kampanii wrześniowej. Za jego pomocą oraz kilku kijów udało się napaść i rozbroić, niespecjalnie skłonnych do stawiania w takiej sytuacji oporu, granatowych policjantów z posterunku w Cycowie.

cdn.

W literaturze (m.in. wspomniany artykuł p. Jarosława Niemca) spotyka się informację, że w zbrodni uczestniczyli wspomagający Niemców „nacjonaliści ukraińscy", których określa się też, naprzemiennie, „własowcami". Ci drudzy bowiem byli to Rosjanie, należący do Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA), utworzonej już po zbrodni w Widłach a Własowowi podporządkowanej jeszcze później. Z drugiej strony często zdarzało się, że jako „Ukraińcow" polscy obserwatorzy określali niemal wszystkich wcześniejszych poddanych Stalina walczących u boku Niemców. Taki punkt widzenia utrwaliła też potem propaganda historyczna czasów PRL.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl c750630884

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie



Fot.https://www.pomniky.letcu.cz/dalsky/pomniky-letcu/polske/deblin---vojensky-hrbitov.html

Krzyże na grobach: nadporučík Štěpán Kůrka, poručík Zdeněk Rous a poručík Andrej Šandor

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.

Dębliński cmentarz wojskowy wyrównuje wszystkich. W niewielkiej odległości od siebie leżą tam żołnierze austro-węgierscy, niemieccy i rosyjscy z pierwszej wojny światowej. Znalazło się miejsce dla sołdatów, wziętych do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku, którzy zmarli w obozach jenieckich. Był tu też cmentarz garnizonowy. Pojawiały się groby mieszkających w okolicy cywilów. A między nimi dwóch Czechów i Słowak. I data 2 września 1939.

Opuszczeni przez wszystkich

Ta smutna historia przyspieszyła niemal pół roku wcześniej. 14 marca 1939 r. proklamowano powstanie niepodległego Państwa Słowackiego faktycznie podległego III Rzeszy. Dzień później Niemcy zajęli Pragę, ogłaszając utworzenie Protektoratu Czech i Moraw. Na część terytorium słowackiego, tzw. Ruś Zakarpacką, natychmiast wkroczyło wojsko węgierskie. Państwo czechosłowackie - młode, nie do końca jeszcze okrzepłe, przestało istnieć. Europa udawała, że nic się nie wydarzyło. Jednymi z nielicznych objawów niewygasających aspiracji czechosłowackich było m.in. dalsze funkcjonowanie ich placówek dyplomatycznych m.in. w Polsce. Znacząca część oficerów i żołnierzy udała się na emigrację. Wszyscy niemal w ówczesnej Europie - no, może poza niektórymi politykami - doskonale wiedzieli, że za chwilę umiejętności wojskowe będą bardzo potrzebne.

Jedyna szansa - Polska

Mimo nieprzytomnego politycznie aktu, jakim było ze strony rządu w Warszawie zajęcie Zaolzia, wielu wybrało najbardziej naturalną drogę do Polski. Niektórzy docelowo, wielu jako stację tranzytową. Austria - wiadomo, Węgrzy - też z Hitlerem. Wśród wychodźców była znacząca liczba, być może nawet pół tysiąca, lotników i personelu. Największą sławę zyskało ośmiu Słowaków, którzy w czerwcu przedarli się nad Tatrami czterema samolotami Letov Š 328 i Aero Ab 101. Jeden doleciał do Krakowa, trzech do Dęblina! Mimo że Tiso domagał się wydania dezerterów, Polacy stanowczo odmówili i udzielili im azylu.

Legion Czechosłowacki

Większość jednak składała formalne dymisje i przekraczała polską granicę. Punktem zbornym był Kraków. Było ich na tyle wielu, że stworzono dwa obozy - jeden w Bronowicach pod Krakowem, drugi koło Baranowicz. Mieli też dowódców: generała Prhalę i pułkownicka Svobodę. Mimo że na pierwszy rzut oka pomysł powoływania regularnego czechosłowackiego wojska na wychodźstwie wyglądał na absurd, już latem powstał regularny Legion Czechosłowacki.

Nie wszyscy zostali

Polskie dowództwo, zwłaszcza w stosunku do lotników, początkowo nie bardzo wiedziało, co zrobić z problemem bogactwa: nie mieli etatów, nie mieli gdzie, kim i na czym szkolić. W związku z tym kilkuset Czechów i Słowaków załadowało się na statek i popłynęło do Francji i potem Wielkiej Brytanii. Spotkają się wszyscy jeszcze raz nad angielskim niebem i to o nich Churchill będzie mówił, że *jeszcze nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym...*

Kontrakt z Wojskiem Polskim podpisało 190. Wśród nich był m.in. słynny Josef Frantisek, późniejszy as Dywizjonu 303. Wszyscy Czechosłowacy zostali przydzieleni do bazy lotniczej Dęblin-Irena, gdzie znajdowało się Centrum Wyszkolenia Lotnictwa nr 1.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. V)

Śladem największej dziedziczki



Księżna z synem Augustem, obraz Tadeusza Styki z 1914 roku w zbiorach Muzeum w Poznaniu

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też m.in. położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Najwięcej informacji o księżnej zebrała pani dr Maria Weronika Kmoch. W swoich studiach (m.in. piękny, wielowątkowy, bogaty w szczegóły i dokumentację fotograficzną, obszerny artykuł na blogu kurpiankawwwielkimswiecie.pl - dostęp 3 X 2025) ukazuje nie tylko wybitną przedstawicielkę swojej klasy społecznej, dziedziczkę wszystkiego, co było najlepsze w tradycji patriotycznego polskiego ziemiaństwa, świadomą swojej roli strażniczkę dziedzictwa rodzinnego i narodowego. Widzimy też interesującą, niebanalną osobowość, która była dostrzegana i komentowana przez współczesnych.

Nie jesteśmy pewni, skąd wzięła się opinia o rzekomym skąpstwie Marii Ludwiki. Fakt, że uznała za stosowne polemizować z nią jej wnuczka pani Maria Groda-Kowalska w wywiadzie-rzece „Mezaliansowa myszka" świadczy, że musiała być ona dość powszechna przynajmniej w rodzinie: *...Trafiłam na opinię, że była skąpa. Nie zgodzę się z nią. Gdyby tak było, nie troszczyłaby się o innych, obcych jej ludzi...*

Wydaje się, że księżna miała dwa oblicza: dla własnych dzieci była dość surowa i wymagająca, zdarzało się, że nawet jedno donaszało ciuchy po drugim, sama też nie gustowała w zbytkach i nadmiernych ekspensach osobistych. Dalej Groda-Kowalska: *W rodzinie krążyła opowieść, że babka przed wojną podróżowała po mieście metrem w trzeciej klasie! Krąży w rodzinie taka opowieść, że przed wojną na zamku w Gołuchowie na kolację podawano kartofle z kwaśnym mlekiem. Efekt był taki, że chodziliśmy ciągle głodni, mama nam kupowała czekoladki i myśmy je pokątnie zjadali u niej w pokoju.* Wydaje się, że księżna nie była w stosunku do progenitury specjalnie wylewna w uczuciach, zwłaszcza w tych cieplejszych: większość obowiązków wychowawczych wykonywały starannie dobrane bony, w razie jakiegokolwiek konfliktu - mogące liczyć na stanowcze interwencje matki i babki gagatków. Bywało, że upierścieniona ręka sprawiedliwości lądowała, gdzie trzeba i to wcale nie koło pleców.

Opisując skromny, ciemny strój codzienny księżnej, głośny krytyk muzyczny i dziennikarz Jerzy Walldorf domniemywał, że mogła ona być członkinią tzw. „trzeciego zakonu".

Z drugiej strony zaś księżna chętnie łożyła na tworzenie oświaty ludowej, rozmaite fundacje kościelne, edukacyjne, kulturalne i polityczne.

Ach, nieco wcześniej padło słowo „mezalians"... Jedziemy więc do Gułowa...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Ratoszynie

Parafia w Ratoszynie (powiat opolski, niegdyś bełżycki, gmina Chodel) z pewnością istniała już w XIV wieku, w następnym stuleciu o jej istnieniu zaświadcza Długosz. Wydaje się, że pierwotnie była prężniejsza niż Chodel, co zmieniło się dopiero w połowie XV wieku. Drewniany, nieznanej datacji kościół spłonął w 1737 roku, odbudowano go dziesięć lat później. W 1908 roku opisano go jako *drewniany, niewielki i ubogi*, nieposiadający na wyposażeniu w żadnym z trzech ołtarzy niczego ciekawego. Wyjątkiem był obraz wiszący nad chórem i przedstawiający Chrystusa zdjętego z krzyża w otoczeniu Niewiast i Aniołów. Posiadał datę 1354, ale zdaniem oglądającego go przed 1908 rokiem K. Broniewskiego pochodził z XV-wiecznych Włoch. Dalsze jego losy są nieznane.

Zdjęcie pochodzi z roku 1908 i znajdujemy je w wydanej w 1908 roku *Monografii lustrowanej czyli opisie kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*

Stary kościół został rozebrany w związku z wybudowaniem w latach 1911-1912 znacznie okazalszego, murowanego.



WSP

eprasa.pl c750630884

Gmina Międzyrzec Podlaski z prestiżowym tytułem „Lider Wśród Liderów”!

Podczas XIV Gali Samorządowy Lider Edukacji, która odbyła się 26 września w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, gmina Międzyrzec Podlaski została uhonorowana Certyfikatem „Samorządowy Lider Edukacji”.



Fot. Gmina Międzyrzec Podlaski

Nagrody w imieniu gminy odebrali (od lewej): dyrektor szkoły w Misiach Zenon Domański, dyrektor szkoły w Rogoźnicy Dorota Herda oraz zastępca wójta Michał Teofilski

To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest samorządom, które szczególnie wyróżniają się zaangażowaniem w rozwój edukacji, kultury oraz lokalnej wspólnoty. To jednak nie wszystko – gmina, jako jedyna podczas tegorocznej gali, otrzymała także specjalne wyróżnienie „Lider Wśród Liderów”. Tytuł ten jest dowodem uznania dla konsekwentnej i skutecznej polityki edukacyjnej oraz innowacyjnych działań prowadzonych w obszarze oświaty i kultury.

Podczas uroczystości wyróżniono również osoby, które na co dzień przyczyniają się do rozwoju edukacji w regionie: wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz został uhonorowany Orderem Edukacji Publicznej im. Stanisława Staszica, natomiast Dorota Herda, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy, otrzymała certyfikat „Menedżer – Edukator Kultury”.

Władze gminy podkreślają, że dziękują wszystkim mieszkańcom, nauczycielom oraz pracownikom oświaty za wspólne budowanie silnej, nowoczesnej i przyjaznej edukacyjnie gminy Międzyrzec Podlaski.

Kamil Pulik

„Ostatni ordynat”. Komiks ożywia historię Potockich i Międzyrzeca

Do drukarni trafił właśnie komiks „Ostatni ordynat. Z wizytą u Zofii i Andrzeja Potockich w Międzyrzecu Podlaskim”. To niezwykła publikacja, która w nowoczesnej, graficznej formie przybliża historię ostatnich właścicieli jednej z największych ordynacji ziemskich w Królestwie Polskim.

To pierwsze takie wydawnictwo w naszym regionie, łączące lokalne dziedzictwo, pasję do historii i sztukę komiksu. Autorami pomysłu są dwie artystki – dziennikarka Beata Kubiszyn-Puka oraz malarka Paulina Kopestyńska. Ich wspólna praca pozwoliła tchnąć życie w realia Dwudziestolecia Międzywojennego, kiedy to Pałac Potockich był tętniącym życiem centrum kulturalnym Międzyrzeca.

Publikacja powstała z myślą o czytelnikach, którzy lubią połączenie obrazu i przygody. To nie tylko opowieść o rodzinie Potockich, ale także hołd dla mieszkańców Międzyrzeca, ich wspomnień i rodzinnych historii.

W przygotowaniu komiksu wykorzystano cenne materiały zebrane przez lokalnych pasjonatów: Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego, a także wspomnienia przesłane z Francji przez wnuka Władysława Potockiego.

Oficjalna promocja książki i spotkanie z autorkami odbędzie się 9 listopada o godz. 16 w sali kominkowej Pałacu Potockich. Podczas wydarzenia będzie można nabyć własny egzemplarz komiksu i porozmawiać z jego twórczyniami.

W listopadzie publikacja trafi także do sprzedaży w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim.

Plk

Śpiewali na rzecz kotów

Prezydent błysnął talentem wokalnym. Zbierali na koci inkubator

Koncert charytatywny „Singielka z kotem” - muzyczna pomoc dla mruczących serc został zorganizowany w celu wsparcia Fundacji Dom Belli zajmującej się pomocą czworonożnym. Wielu bialczan było zauroczonych niespodzianką podczas tej imprezy...


Fot. Miasto Biała Podlaska (FB)

Prezydent Michał Litwiniuk podczas bialskiego koncertu

Właśnie na rzecz tej fundacji pochodząca z Białej Podlaskiej wokalistka, podróżniczka i menedżer marketingu Dorota Sacewicz postanowiła przekazać dochód z piosenki „Singielka z kotem” oraz z bialskiego koncertu zorganizowanego w minioną niedzielę. Ma zostać on przeznaczony na inkubator dla kotów. Artystka w grudniu 2023 roku pod pseudonimem Mademoiselle Dorota wydała autorską płytę „Niedowybaczenie”. W Białej Podlaskiej w koncercie towarzyszyli jej Agata Grześkiewicz, Stanisław Łopuszyński, Mikołaj Blascello i Kamil Suwała.

- Podczas naszego koncertu charytatywnego spotkała nas wyjątkowa niespodzianka, na scenie wystąpił prezydent miasta Biała Podlaska, Pan Michał Litwiniuk. Trochę się wzbraniał, trochę nie chciał... Ale jak tu odmówić tylu ciepłym namowom - Fundacja Dom Belli odnotowała na swoim facebookowym profilu.

Zanim przeszła do podziękowań, podkreśliła:

- I całe szczęście, że dał się przekonać! Bo to, co wydarzyło się potem, było prawdziwie magiczne - piękny występ, szczery gest i ogromne serce okazane naszej fundacji. Czasem najpiękniejsze rzeczy dzieją się spontanicznie!

Michał Litwiniuk zaśpiewał słynny przedwojenny szlagier „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, który m.in. w 1937 roku wykonał w filmie „Piętro wyżej” jeden z najpopularniejszych artystów II RP Eugeniusz Bodo.

- Dziękuję za zaproszenie do udziału w koncercie na rzecz Fundacja Dom Belli. Pomaganie przez muzykę jest wyjątkowo piękne – odpowiedział fundacji prezydent.

W Internecie nie ustają zachwyty, głównie internautek.

(Pim)

Izba Regionalna Ziemi Międzyrzeckiej powstanie w Pałacu Potockich

Międzyrzec Podlaski wzbogaci się o nową atrakcję kulturalną. Miejski Ośrodek Kultury pozyskał ponad 142 tys. zł z Narodowy Instytut Muzeów na realizację II etapu programu grantowego „Izby muzealne”.

Dzięki temu w zabytkowym Pałac Potockich w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Lubelskiej 63 powstanie stała Wystawa Izby Regionalnej Ziemi Międzyrzeckiej. Umowę o dofinansowanie podpisano 4 sierpnia br. Całkowity koszt projektu wynosi 161 tys. zł, z czego 142 tys. zł pochodzi z pozyskanego grantu.

Nowa ekspozycja zajmie parter pałacu i będzie ogólnodostępna oraz bezpłatna dla odwiedzających. Wystawa podzielona zostanie na trzy strefy tematyczne: „Pogranicze, handel, rzemiosło, różnorodność”, „Dobra międzyrzeckie i ich właściciele” oraz „Mezericz. Mała Ameryka”.

Celem projektu jest zachowanie i popularyzacja dziedzictwa kulturowego Międzyrzeca Podlaskiego oraz okolic. Izba ma służyć budowaniu lokalnej tożsamości mieszkańców poprzez prezentację bogatej historii i wielokulturowych tradycji regionu. Twórcy projektu podkreślają, że ma to być miejsce spotkań, refleksji i edukacji - „przestrzeń, w której przeszłość będzie inspirować współczesność”.

W planach są także: warsztaty dla dzieci i młodzieży, bezpłatne lekcje regionalne oraz cykl spotkań tematycznych dla mieszkańców.

To już drugi etap realizacji projektu. W pierwszym MOK pozyskał 25 tys. zł na opracowanie zbiorów i przygotowanie koncepcji wystawy.

Otwarcie wystawy planowane jest po zakończeniu prac adaptacyjnych i aranżacyjnych. Izba Regionalna ma stać się jednym z ważnych punktów na mapie kulturalnej regionu.

Plk

BIA

eprasa.pl c750630884

Uczcili legendę. Grali Bogdanka Volley Cup w Lublinie

Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza w Lublinie zagwarantował ogromne emocje. Najlepiej przeżyli je siatkarze i kibice Bogdanki LUK Lublin, która przed własną publicznością okazała się najlepszym zespołem.



Fot. Fundacja im. Tomasza Wójtowicza

W Lublinie rozegrano Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza!

W sobotę, 11 i niedzielę, 12 października w hali Globus odbył się Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, legendarnego siatkarza, którego imieniem nazwana jest również lubelska hala. Zmagania w sobotę otworzyli siatkarze Bogdanki LUK Lublin i JSW Jastrzębskiego Węgla. Lepsi w tym spotkaniu okazali się miejscowi, którzy, chociaż przegrali dwa pierwsze sety, to w trzech kolejnych odwrócili losy spotkania i zwyciężyli 3:2. Tym samym awansowali do finału zmagań. W nim trafili na PGE Projekt Warszawa, który w swoim półfinale ograł włoską Cisternę Volley.

Włosi w niedzielę wygrali mecz o trzecie miejsce z Jastrzębskim Węglem, a w wielkim finale z udziałem Lublina nie brakowało wielkich emocji. Wszystkie sety spotkania były niezwykle wyrównane, a szczególnie trzeci. W nim Bogdanka wygrała 28:26, a więc po grze na przewagi. Czwarta odsłona padła jednak łupem Projektu i potrzebny był tie-break. W decydującej partii pierwsi piłkę meczową mieli gracze ze stolicy, ale trzy kolejne przy stanach 16:15, 17:16 i 18:17 należały już do żółto-czarnych. Ostatnią udało się wykorzystać i to Bogdanka LUK Lublin wygrała cały turniej.

Zastąpili zawieszonego zawodnika

W tygodniu poprzedzającym turniej Bogdanka LUK ogłosiła podpisanie kontraktu z nowym zawodnikiem. Został nim kanadyjski talent Jackson Young, który niedawno grał na mistrzostwach świata z reprezentacją Kanady. Co więcej, rywalizował nawet z Polską w ćwierćfinale i zdobył w nim 11 punktów. Przyjmujący ma zastąpić zawieszonego Mikołaja Sawickiego.

W organizmie Polaka wykryto niedozwoloną substancję (modafinil), w związku z czym zawodnik pozostaje zawieszony przynajmniej do wyjaśnienia sprawy. Przyjmującemu grożą nawet cztery lata zawieszenia, ale walczy o udowodnienie swojej niewinności. Ta sprawa może potrwać jednak naprawdę długo, więc Bogdanka LUK Lublin musiała zabezpieczyć tę pozycję.

Kacper Ciuksza

Udany tydzień koszykarek

AZS UMCS Lublin wywalczył dwa cenne zwycięstwa. Jedno na arenie międzynarodowej, a drugie na krajowym „podwórku”.

W czwartkowy wieczór akademiczki zainaugurowały zmagania w fazie grupowej FIBA EuroCup Women. W pierwszym meczu rozgrywek zmierzyły się na wyjeździe z belgijską drużyną Basket Namur Capitale. Gospodynie były faworytkami spotkania i w pierwszej kwarcie udowodniły swoją jakość, pewnie wygrywając różnicą 11 punktów. Na dużą przerwę schodziły natomiast z prowadzeniem 33:28. I choć w początkowych fragmentach drugiej odsłony miejscowe miały dużą przewagę w wielu elementach gry, to z każdą kolejną minutą coraz lepiej na parkiecie radził sobie AZS UMCS. Zespół z Lublina wykorzystał impas przeciwniczek w ataku i odrobił część strat.

Po powrocie z szatni gra była dość zacięta i wyrównana, przez co na półmetku trzeciej partii tablica wyników wskazywała remis 42:42. Nieco później lublinianki objęły na chwilę prowadzenie, ale ostatecznie po dwóch kwadransach meczu to Belgijki wygrywały 50:47. W czwartej z ćwiartek w poczynaniach obu stron nie brakowało niedokładności i zmęczenia. Lepiej w tych warunkach spisywały się akademiczki. Na 200 sekund do końcowej syreny bardzo istotny rzut z dystansu oddała świetnie dysponowana po przerwie Dominika Ullmann. Od tej pory biało-zielone nie oddały już prowadzenia i mądrą grą przypieczętowały zwycięstwo.

Basket Namur Capitale - AZS UMCS Lublin
57:65
(25:14, 8:14, 17:19, 7:18)
Lublin: Ullmann 19, Gil 13, Gatling 13, Morawiec 10, Wnorowska 5, Ryan 3, Wojtala 2, Ridard

W niedzielę lublinianki pokonały natomiast u siebie Artego Bydgoszcz. Już po pierwszej kwarcie biało-zielone prowadziły 30:18, prezentując się z bardzo dobrej strony w ataku. W następnych partiach ofensywny dorobek akademiczek nie był już tak okazały, ale zespół gości, nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki, by myśleć o zwycięstwie. Do przerwy podopieczne trenera Kowalewskiego wygrywały 46:30, a po zmianie stron przypieczętowały zdecydowany triumf różnicą 22 oczek. Taką samą liczbę punktów zdobyła najskuteczniejsza na parkiecie liderka miejscowych, Robbi Ryan. Amerykańska zawodniczka popisała się zwłaszcza w statystyce rzutów z dystansu, trafiając w pięciu z sześciu prób zza łuku.

Następna konfrontacja czeka akademiczki już w najbliższy czwartek, 16 października. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli w Lublinie przyjedzie serbski zespół UZKK Student. Początek starcia z tym rywalem zaplanowano na godzinę 18:00.

AZS UMCS Lublin - Artego Bydgoszcz
87:65
(30:18, 16:12, 22:23, 19:12)
Lublin: Ryan 22, Morawiec 14, Ridard 12, Ullmann 10, Gil 8, Wojtala 6, Gatling 5, Adamczuk 5, Wnorowska 5, Rakowska

Karol Kurzępa

Lubin znów lepszy od Lublina

Już po raz drugi w obecnym sezonie piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin przegrały z KGHM MKS Zagłębiem Lubin. Pod koniec sierpnia „Miedziowe” pokonały lublinianki w starciu o Superpuchar Polski, a po ponad pięciu tygodniach wygrały także spotkanie w Orlen Superlidze.

Do przerwy gospodynie prowadziły różnicą trzech goli. Co prawda, lublinianki oddały od rywalek tylko jeden celny rzut w ataku mniej, ale przewaga Zagłębia wynikała głównie z faktu lepszej postawy miejscowych bramkarek. Na półmetku spotkania Monika Maliczkiewicz oraz Barbara Zima broniły bowiem z 32-procentową skutecznością, natomiast Caroline Martins i Paulina Wdowiak tylko z 20 proc.

Już po pięciu minutach drugiej połowy „Miedziowe” powiększyły przewagę do pięciu trafień. I choć później PGE MKS El-Volt był w stanie zmniejszać dystans bramkowy, a Martins lepiej spisywała się między słupkami, to podopieczne trener Bożeny Karkut nie oddały prowadzenia do końcowej syreny. Biało-zielone miału dodatkowo utrudnione zadanie, ponieważ musiały radzić sobie w osłabieniu, bez czterech kontuzjowanych szczypiornistek - Sylwii Matuszczyk, Magdy Więckowskiej, Julii Pietras i Aleksandry Tomczyk, a także będącej w ciąży Oktawii Fedeńczak.

Ostatecznie Zagłębie triumfowało czterema golami, a biało-zielone musiały przełknąć gorycz drugiej porażki w bieżącej kampanii. Tym samym ekipa z Dolnego Śląska jest liderem tabeli z kompletem sześciu zwycięstw na koncie, a lublinianki z bilansem 4-2 tracą do „Miedziowych” sześć punktów.

Teraz Orlen Superligę kobiet czeka przerwa na mecze reprezentacyjne. Następną kolejkę w krajowej elicie lubelskie szczypiornistki rozegrają dopiero 24 października. Wówczas do hali Globus przyjedzie Galiczanka Lwów.

KGHM MKS Zagłębie Lubin - PGE MKS El-Volt Lublin
33:29 (16:13)
Lublin: Martins, Wdowiak - O`Mullony 7, Lima 6, Szynkaruk 5, Rosiak 3, Przywara 2, Gliwińska 2, Górna 2, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska, Owczaruk

Karol Kurzępa

Emocje do samego końca. PGE Start Lublin grał w Krośnie

Emocje do samego końca zagwarantowali koszykarze PGE Startu Lublin w meczu z Miastem Szkła Krosno. O wyniku spotkania zdecydowały dwie ostatnie akcje.

Początek meczu był bardzo wyrównany. Oba zespoły wymieniały się prowadzeniem i miały swoje lepsze fragmenty, w efekcie czego pierwsza kwarta zakończyła się remisem 19:19. W drugiej odsłonie lepiej prezentowali się już „Startowcy” i to oni mieli nie tylko wizualną, ale również punktową przewagę. Świetnie prezentowali się Quincy Ford oraz Jordan Wright, a ten drugi nie tylko punktował, ale również brał się za rozgrywanie i sporo zbierał. W pewnym momencie przewaga Startu wynosiła osiem „oczek”, ale rywale zaliczyli małą serię i odrobili stratę do trzech. Wówczas przerwę wziął trener Wojciech Kamiński, a po niej gra obu drużyn była bardzo chaotyczna. Finalnie lepiej poradzili sobie w niej krośnianie, którzy zniwelowali stratę do wyniku 37:38. Na długą przerwę lubelski zespół zszedł więc z jednopunktowym prowadzeniem. Po zmianie stron to gospodarze zaczęli lepiej i w pierwsze dwie minuty wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie. Lubelski zespół mógł jednak liczyć na swoich liderów - m.in. Filipa Puta i Tevina Macka, którzy napędzili zespół i pozwolili nie tylko odrobić straty, ale wyjść na prowadzenie 63:60 przed ostatnią kwartą. W niej emocji było mnóstwo, a prowadzenie przechodziło z jednej strony na drugą. Na 33 sekundy do końca było 81:81. Rywale zmarnowali jednak akcję, faulując w ataku i lublinianie mieli piłkę na 17,4 sekundy do końca. W tej akcji Hawkins podał do Macka pod kosz, a ten wymusił faul i miał dwa rzuty wolne. Pierwszego nie trafił, ale drugi wpadł do kosza i dał wynik 82:81. Miejscowi wzięli przerwę i mieli 1,4 sekundy na akcje, ale zaliczyli stratę i przegrali.

Miasto Szkła Krosno - PGE Start Lublin
81:82
(19:19, 18:19, 23:25, 21:19)
Lublin: Mack 23, Wright 17, Ford 17, Hawkins 11, Put 8, Griffin 5, Krasuski 1, Szymański, Pelczar.

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl c750630884

KLASA O

WYNIKI 10. KOLEJKI
Absolwent - Sokół 1:1
Unia K. - Red Sielczyk 1:1
Bizon - ŁKS Łazy 1:1
Lutnia - Kujawiak 9:0
Agrotex - Grom 5:0
Az-Bud - Orzeł 6:3
Victoria - KS Drelów 1:4
Podlasie II - Unia Ż. 4:0

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	10	27	40:13
2	KS Drelów	10	20	26:11
3	Agrotex Milanów	10	19	39:20
4	Sokół Adamów	10	19	17:11
5	Az-Bud Komarówka Podl.	10	19	37:21
6	Orzeł Czemierniki	10	18	32:22
7	Lutnia Piszczac	10	18	34:20
8	Victoria Parczew	10	17	35:22
9	Red Sielczyk	10	17	16:15
10	Absolwent Domaszewnica	10	11	20:23
11	Grom Kąkolewnica	1-	1-	15:29
12	Unia Krzywda	10	10	12:39
13	Unia Żabików	10	10	13:27
14	Bizon Jeleniec	10	7	15:36
15	ŁKS Łazy	10	5	13:26
16	Kujawiak Stanin	10	3	5:34

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 11:00): ŁKS Łazy - Lutnia, (19.10., godz. 12:00): Kujawiak - Agrotex, Sokół - Unia K., (19.10., godz. 14:00): Orzeł - Victoria, Grom - Az-Bud, Red Sielczyk - Bizon, (19.10., godz. 14:30): KS Drelów - Podlasie II, (19.10., godz. 15:00): Unia Z. - Absolwent.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wodnik - Tytan 1:5
LZS Dobryń - Niwa 3:6
Olimpia - Granica 1:3
Twierdza - Dąb 1:3
GLKS Rokitno - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	7	18	31:5
2	Granica Terespol	6	15	38:12
3	Niwa Łomazy	6	12	28:15
4	Tytan Wisznice	6	12	16:10
5	Olimpia Jabłoń	6	10	17:11
6	LZS Dobryń	6	8	11:22
7	Twierdza Kobylany	6	4	12:14
8	Wodnik Siemień	7	2	15:44
9	GLKS Rokitno	6	0	1:36

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 11:00): GLKS Rokitno - Wodnik, Niwa - Olimpia, (19.10., godz. 13:00): Tytan - LZS Dobryń, (19.10., godz. 14:00): Granica - Twierdza, Dąb - pauza.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Podlasie znów bez punktów u siebie – jubileuszowy mecz w cieniu porażki

Bialczanie rozgrywali 1600 mecz w historii klubu. Jak zliczył Cezary Hince, bialczanin, który ma na koncie kilka pozycji związanych z bialską piłką i nie tylko, właśnie tyle meczów w lidze od 7 kwietnia 1957 roku rozegrali biało-zieloni.



Piłkarze Podlasia nie mieli argumentów w meczu z Pogonią-Sokołem (fot. Cezary Hince)

Podlasie przegrało przed własną publicznością po raz piąty w tym sezonie, potwierdzając, że własny stadion wciąż nie jest ich atutem.

Zbroiński błysnął na jubileuszu

Nieoczekiwanym bohaterem meczu okazał się 20-letni Bartosz Zbroiński, który w barwach Pogoni-Sokół zdobył swoje pierwsze dwa gole. Już w 20. minucie wykorzystał dziwną rotację piłki po wybiciu Podlasia i pewnie umieścił ją w siatce. Sześć minut później po składnej akcji ponownie pokonał bialskiego bramkarza Oskara Jeża, ustawiając wynik na 2:0.

Pogoń kontroluje przebieg gry

Od pierwszych minut inicjatywę przejęli goście. Zbroiński, Majda i Chromych systematycznie testowali refleks Jeża, a jedyną odpowiedź gospodarzy w pierwszej połowie przyniósł Dominik Maluga, który uderzył niecelnie. Podlasie próbowało nacierać pod koniec pierwszej połowy, ale bramkarz Pogoni wielokrotnie skutecznie interweniował.

Druga połowa nie przyniosła poprawy dla bialczan. Pogoń nie zwalniała tempa, a w 60. minucie Majda wykorzystał błąd Jarosława Kosieradzkiego, zdobywając trzecią bramkę dla przyjezdnych. Kolejne sytuacje gości mogły podwyższyć wynik, ale zabrakło precyzji, a Podlasie ratował Jeż w kilku kluczowych momentach.

Słaba skuteczność Podlasia

Mimo ambitnej próby odrobienia strat gospodarze nie potrafili przełamać defensywy rywali. Jakóbczyk i Mróz próbowali zaskoczyć gości, lecz albo brakowało dokładności, albo świetnie spisywał się golkiper Pogoni. Wynik pozostał niezmieniony do ostatniego gwizdka.

Fatum własnego boiska

Dla Podlasia to trzecia z rzędu porażka u siebie i kolejny dowód, że własny stadion wcale nie daje przewagi. W opinii ekspertów, Pogoń-Sokół była najlepiej zorganizowaną drużyną, jaką bialczanie przyjęli w tym sezonie na własnym boisku. Jubileuszowy mecz na długo zapadnie w pamięć nie z powodu triumfu, lecz przez kolejną bolesną lekcję domowej niemocy.

Top tej ligi

- Drużyna z Lubaczowa pokazała nam, jak grać w piłkę. Niestety, my w tym meczu nie mieliśmy za dużo argumentów, żeby wygrać. Osobiście uważam, że to piłkarsko to drużyna top całej ligi. Zrobimy wszystko, żeby w kolejnym meczu u siebie zgarnąć oczekiwane punkty, jednak najpierw skupiamy się na najbliższym meczu ze Świdniczanką Świdnik, która z meczu na mecz się rozkręca i punktuje. Czeka nas ciężkie spotkanie, ale naszym celem jest dopisać trzy „oczka" do ligowej tabeli. Wierzę, że w dobrych nastrojach będziemy wracali z wyjazdu - mówi Kacper Dmitruk, zawodnik Podlasie Biała Podlaska.

Debiut Sacharuka

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Adam Sacharuk.

17-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Do tej pory występował w drużynach młodzieżowych Podlasia, jak również w drugiej drużynie.

Podlasie Biała Podlaska - Pogoń-Sokół Lubaczów 0:3 (0:2)

Bramki: Zbroiński 20`, 26`, Majda 60`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski (71` Sacharuk), Konaszewski, Zakaraia (46` Mróz), Maluga,



Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Adam Sacharuk

Orzechowski, Andrzejuk (51` Kosieradzki), Dmitruk, Jakóbczyk, Grochowski (46` Wnuk), Gorżuj (71` Urbański).
Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Polowiec, Szczyrek, Gul, Zbroiński (46` Mielenda), Chromych (80` Rusjan), Ziemnik, Marciniec, Imiela, Chełmecki (80` Ausfeld), Majda (80` Mazurek).
Żółte kartki: Mróz - Zbroiński (46` Bielenda).
Sędziował: Głowacki (Olsztyn).
Widzów: 450.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
AR-TIG - Polesie 2:0
Bad Boys - Armaty 1:5
Tur - Orlęta II 2:5
Grężovia - Dwernicki 1:2
Bór - Olimpia 2:3
Orlęta - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (18.10., godz. 11:00): Orlęta II - Grężovia, (18.10., godz. 15:00): Dwernicki - Bór, (19.10., godz. 11:00): Orlęta - Tur, (19.10., godz. 12:00): Olimpia - AR-TIG, (19.10., godz. 14:00): Polesie - Bad Boys, Armaty - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	7	18	39:9
2	Armaty Stoczek Łuk.	8	17	25:13
3	Grężovia Grężówka	7	15	21:8
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	7	14	20:11
5	Orlęta Gołaszyn	7	12	20:16
6	Olimpia Okrzeja	7	12	13:12
7	Bór Dąbie	7	10	15:11
8	Polesie Serokomla	8	9	11:17
9	Tur Turze Rogi	7	3	8:19
10	Bad Boys Zastawie	8	3	7:27
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	7	3	4:40

Znamy pary półfinałowe

W minionym tygodniu odbyło się losowanie par półfinałowych Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Czekają nas derby. Podlasie II Biała Podlaska zagra z pierwszym zespołem walczącym w III lidze. Z kolei Lutnia Piszczac podejmie Orlęta Radzyń Podlaski. Mecze zostały zaplanowane na początek kwietnia 2026 roku.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Lutnia - Huragan 3:2
Podlasie II - KS Drelów 3:0
Orlęta Ł. - Orlęta R. 0:2
ŁKS Łazy - Podlasie 0:3 (wo)
PARY 1/2 FINAŁU
Podlasie II - Podlasie I
Lutnia - Orlęta R.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Lutnia II - Janowia 0:4
Unia II - Victoria II 0:15
Az-Bud II - Perła 2:5

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	8	21	32:2
2	Victoria II Parczew	8	18	28:4
3	Perła Sławatycze	7	16	24:9
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	8	9	13:28
5	Lutnia II Piszczac	8	4	11:18
6	Unia II Żabików	7	0	1:48

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 11:00): Janowia - Unia II, (19.10., godz. 13:00): Victoria - Perła, (09.11., godz. 11:00): Lutnia II - Az-Bud II.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Podlasie - Pogoń-Sokól 0:3
Bramki: Zbroiński 20`, 26`, Majda 60`.
Avia - Sokół 2:0
Bramki: Kamiński 28`, Zuber 90`.
Chełmianka - Wiślanie 1:2
Bramki: Krawczuk 76` - Wiszniowski 16`, Gut 60`.
Cracovia II - Sparta 1:0
Bramka: Jodłowski 67` (k).
Czarni - Świdniczanka 2:1
Bramki: Skrzyniak 41`, Szlęk 65` - Szymala 10`.
Korona II - Wisła II 0:2
Bramki: Woś 55`, Wiśniewski 68`.
KSZO - Siarka 1:2
Bramki: Lis 90` - Mróz 27`, Wacławek 39`.
Naprzód - Star 0:1
Bramki: Winsztal 5`.
Wisłoka - Stal 3:0 (wo)
Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiślanie Skawina	12	26	25:20
2	Avia Świdnik	12	25	26:16
3	KSZO Ostrowiec Św.	12	25	21:11
4	Chełmianka Chełm	12	21	18:15
5	Siarka Tarnobrzeg	12	20	24:17
6	Star Starachowice	12	20	18:14
7	Cracovia II Kraków	12	20	20:22
8	Pogoń-Sokół Lubaczów	12	19	21:13
9	Wisłoka Dębica	12	19	17:13
10	Podlasie Biała Podlaska	12	17	22:22
11	Korona II Kielce	12	16	22:23
12	Stal Kraśnik	12	15	20:17
13	Czarni Połaniec	12	13	18:23
14	Świdniczanka Świdnik	12	12	20:22
15	Naprzód Jędrzejów	12	12	15:22
16	Wisła II Kraków	12	9	20:33
17	Sokół Kolbuszowa	12	7	11:22
18	Sparta Kazimierza	12	7	15:28

NASTĘPNA KOLEJKA (18.10., godz. 15:00): Świdniczanka - Podlasie, Wisła II - KSZO, Wiślanie - Czarni, Star - Chełmianka, Stal - Cracovia II, Sparta - Wisłoka, Sokół - Naprzód, Siarka - Avia, Pogoń-Sokół - Korona II.

mp

KLASA B - gr II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Start - Wóldom 6:2
Orkan - Bystrzyca 2:2
Lesovia - Wenus 4:3

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	8	22	31:6
2	Wenus Oszczepalin	8	16	31:13
3	Start Gózd	8	11	23:18
4	Orkan Wojcieszków	8	7	8:28
5	Bystrzyca	8	6	11:17
6	Wóldom Wólka Dom.	8	5	10:32

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 11:00): Bystrzyca - Wóldom, Lesovia - Start, (19.10., godz. 14:00): Wenus - Orkan.

mp

BIA

eprasa.pl c750630884

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Tur Milejów bezlitosny dla międzyrzeczan



Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Dla Huraganu to już dziesiąta porażka w tym sezonie

Huragan Międzyrzec Podlaski zaliczył dziesiątą porażkę w obecnym sezonie IV ligi lubelskiej. W niedzielne popołudnie zespół z Międzyrzeca nie miał zbyt wiele do powiedzenia w starciu z Tur Milejów, przegrywając aż 0:6 (0:4).

Mimo wysokiej porażki Huragan miał kilka okazji, by zdobyć honorową bramkę. Najpierw Urbański oddał groźny strzał z pola karnego, jednak świetnie interweniował bramkarz Milejowa

Już początek spotkania pokazał, kto będzie dyktował warunki gry. Huragan bronił się dzielnie przez pierwszy kwadrans, jednak po 15. minucie gospodarze otworzyli wynik, a później dołożyli kolejne trzy trafienia przed przerwą. Po zmianie stron Tur kontrolował przebieg meczu i strzelił jeszcze dwa gole, przypieczętowując pewne zwycięstwo.

Mimo wysokiej porażki Huragan miał kilka okazji, by zdobyć honorową bramkę. Najpierw Urbański oddał groźny strzał z pola karnego, jednak świetnie interweniował bramkarz Milejowa. Chwilę później uderzał Anthony, lecz piłka minęła bramkę.

Najbliższy mecz Huragan rozegra w sobotę o godz. 14 na stadionie przy ul. Pszennej, gdzie podejmie Start Krasnystaw. Start jest obecnie w połowie tabeli i zapewne przyjedzie do Międzyrzeca z nadzieją na zdobycie łatwych trzech punktów.

Tur Milejów - Huragan Międzyrzec Podlaski
6:0 (4:0)

Skład wyjściowy: Aniskievich, Koryciński, Łukanowski, Panasiuk, Lesiuk, Wołek, Maksymenko, Mielnik, Zduńczyk, Anthony, Semeniuk.
Rezerwa: Statkiewicz, Grzeszczuk, Materek, Urbański, Bezukh.

Kamil Pulik

IV LIGA

10. KOLEJKA
Granit 0-5 Łada
Lewart 2-1 Lublinianka
Tanew 3-2 Bug
Tur 6-0 Huragan
Start 0-4 Hetman
Motor 2-1 Orlęta Łuków
MKS Ryki 3-2 Orlęta Radzyń
Tomasovia 2-3 Janowianka

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	10	28	35:6
2	Lewart Lubartów	10	24	31:11
3	Orlęta Radzyń Podlaski	10	22	27:15
4	Łada 1945 Biłgoraj	10	21	29:9
5	Janowianka Janów Lubelski	10	20	26:14
6	Tomasovia Tomaszów Lubelski	10	20	22:13
7	Lublinianka Lublin	10	15	23:15
8	Start Krasnystaw	10	15	17:24
9	Tur Milejów	10	13	20:20
10	Granit Bychawa	10	10	13:25
11	MKS Ryki	10	10	19:30
12	Bug Hanna	10	9	19:22
13	Motor II Lublin	10	9	15:18
14	Orlęta Łuków	10	7	9:21
15	Tanew Majdan Stary	10	6	10:28
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	10	0	7:51

NASTĘPNA KOLEJKA
Janowianka - Granit (19.10, 15:00)
Orlęta Radzyń - Tomasovia (17.10, 15:00)
Orlęta Łuków - MKS Ryki (18.10, 14:00)
Hetman - Motor (18.10, 15:00)
Huragan - Start (18.10, 14:00)
Bug - Tur (18.10, 12:00)
Lublinianka - Tanew (18.10, 14:00)
Łada - Lewart (18.10, 15:00)

Kamil Pulik

IV liga: MKS Ruch Ryki – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:2 (2:1). Koniec dobrej passy, Orlęta spadają na trzecie miejsce

Gole tracone na własne życzenie

Orlęta do Ryk jechały w roli faworyta, jeśli takie stworzenie w ogóle w IV lidze istnieje. Gospodarze, chcąc myśleć o utrzymaniu się w lidze, po słabym początku sezonu musieli za wszelką cenę zapunktować. Zagrali odważnie, konsekwentnie, ambitnie. A na dodatek obrońcy Orląt postanowili im ze wszystkich sił pomóc.

Trener Rafał Dudkiewicz miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy, oprócz wyłączonego na dłużej Arkadiusza Korulczyka. Mecz rozgrywany był przy siąpiącym z niewielkimi przerwami deszczu, na mocno namokniętym boisku. Wydaje się, że nieco bardziej utrudniało to życie gościom próbującym rozgrywać kombinacyjne akcje. Miejscowi postawili zaś od początku na wysoki pressing i twardą walkę.

Sami sobie W 15. minucie doskonałą sytuację miał Klim Morenkov, ale kopnął prosto w mającego za sobą epizod w Orlętach Igora Belkę. Pięć minut później niewykorzystana sytuacja się zemściła: w niegroźnej sytuacji, mimo mokrej murawy, Jan Borysiuk próbował podać piłkę do bramkarza - nie wyszło. Hubert Nowak próbował ratować sytuację, wybiegając z bramki - też nie wyszło. Bartłomiej Bułhak spróbował wobec tego kopnąć do pustej - wyszło...

Drugi gol też był kuriozum. Bramkarz Ruchu wybił piłkę - chyba dość nieudanie. Obrońcy patrzyli na to dość statycznie, licząc, że złapią kogoś na spalonego. Kogoś pewnie złapali, ale wybiegającego z głębi Bułhaka nie. 2:0.

Nie były to zresztą jedyne wpadki obrońców. Raz piłkę pod swoim polem karnym stracił też Karol Pendel, kibicom ciśnienie podniósł frywolnym dryblingiem pod własną bramką Borysiuk.

Orlęta zaczęły atakować, aktywny był Krzysztof Cudowski, nieźle w środku pola sprawował się Gustavo, swoich szans szukał Karol Rycaj. Wystarczyło na rzut karny, pewnie wykorzystany przez faulowanego chwilę wcześniej Marcela Obrośląka. Do przerwy 2:1.

Mogło być i gorzej

W drugiej połowie znowu dwie szanse zmarnował Morenkov i znowu nie popisali się obrońcy. Po dośrodkowaniu piłkę głową Pendel próbował wybijać tak nieszczęśliwie, że stoczyła się na jego rękę. Karnego pewnie wykonał Bułhak. Chwilę później, po faulu Dominika Rycaja, sędzia znowu pokazał na „wapno", ale tym razem autor hattricka kopnął nad poprzeczką.

W końcówce goście jeszcze raz zaatakowali, gola głową strzelił Cudowski, jednak miejscowi umiejętnie wybijali ich z tempa, kradli czas i nie pozwalali się zepchnąć w pole bramkowe. Gra była dość chaotyczna, do czego przyczyniał się szafujący kartkami na prawo i lewo arbiter. Szansę na wyrównanie miał Dominik Rycaj, ale pod drugą bramką wykazać się miał też okazję Nowak. Wynik nie uległ zmianie. Wygraną gospodarzy należy uznać za zasłużoną, potwierdzającą zasadę, że w niższych ligach wygrywa ten, kto bardziej chce.

O co walczymy dokąd zmierzamy

Robiąc takie prezenty rywalom, nie sposób myśleć o większych sukcesach nawet w IV lidze. Wydaje się, że największym wyzwaniem stojącym przed trenerem Dudkiewiczem jest przekonanie podopiecznych, że każdy z rozgrywanych meczy ma stawkę. Popatrzmy: o awansie nikt nie myśli, spadek naturalnie nie grozi, w zasadzie nawet osunięcie się poza górną połówkę tabeli byłoby wielkim „dokonaniem". Nawet prezes pewnie nie przychodzi i nie krzyczy po przegranych meczach, bo ileż można wypłacać premie za ogrywanie Tanwi Majdan Stary...

Zapraszamy na Tomasovię

Kolejnym rywalem, już w piątek, będzie Tomasovia, jedna z najsilniejszych drużyn w stawce. Rywal potknął się w niedzielę u siebie z Janowianką, więc też będzie chciał powrócić na zwycięską ścieżkę. Dość niespodziewanie jednak któraś z drużyn będzie mogła w piątek wieczorem o złej passie.

Zbigniew Smółko

MKS Ruch Ryki -Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:2

gole: Bułhak 20, 24, 74
Orlęta: Nowak - Gęca, Borysiuk (45 Miszta), Pendel, J. Rycaj, K. Rycaj, K. Morenkov (64 D. Rycaj), Obrośląk, Warda (87 Olszewski), Gustavo, Cudowski
żółte kartki w Orlętach: Obrośląk, Borysiuk, Miszta
widzów 200

UWAGA, MECZ W PIĄTEK!!!!

Kolejne domowe spotkanie Orląt zostanie rozegrane o nietypowej porze: już w piątek o 15. Rywalem będzie Tomasovia Tomaszów Lubelski

BIA

eprasa.pl c750630884

AZS lepszy od AZS-u. 12 bramek Lewalskiego!

Piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska odnieśli drugie zwycięstwo w sezonie, pokonując w derbowym starciu AZS UW Warszawa.

Mecz dostarczył kibicom pełnej emocji huśtawki nastrojów. Od dominacji gospodarzy, przez chwilę niepewności, aż po pewne zakończenie i taniec radości po końcowej syrenie.

Spotkanie rozpoczęło się od trafienia Filipa Węgielewskiego dla warszawian, jednak błyskawicznie odpowiedział Filip Lewalski, który tego wieczoru był prawdziwym liderem bialskiego zespołu. Rozgrywający zdobył aż dwanaście bramek, w tym siedem z rzutów karnych, zachowując stuprocentową skuteczność. Już w pierwszych minutach gospodarze przejęli inicjatywę, budując bezpieczną przewagę. Do przerwy AZS z Białej prowadził 24:19, a jego gra imponowała tempem i precyzją.



Druga wygrana w sezonie! AZS ograł ekipę ze stolicy

Po zmianie stron przewaga „Akademików" z Podlasia tylko rosła. W 49. minucie po bramce Daniela Szendzielorza na tablicy widniał wynik 34:26. W końcówce jednak gospodarze nieco spuścili z tonu, co skrzętnie wykorzystali zawodnicy z Warszawy. Na nieco ponad dwie minuty przed końcem różnica stopniała do trzech trafień, ale to właśnie wtedy bialczanie pokazali charakter. Dwie decydujące bramki Lewalskiego zamknęły mecz i przypieczętowały drugie zwycięstwo w sezonie.

Tytuł MVP trafił do Wiktora Kwiatkowskiego, który imponował zarówno skutecznością, jak i pracą w obronie.

- Przed tygodniem wygrywaliśmy wysoko z Pogonią w Szczecinie, a ostatecznie przegraliśmy. Mówiłem zawodnikom, by zachowali koncentrację przez całe spotkanie. Zagrali poprawnie, ale zdarzyły się nam przestoje - mówi Łukasz Kandora, opiekun AZS-u AWF Biała Podlaska.

AZS AWF Biała Podlaska - AZS UW Warszawa
38:33 (21:16)

AZS AWF: Adamiuk, Solnica, kwiatkowski - Lewandowski 4, Grzenkowicz, Wierzbicki 4, Szendzielorz 1, Rutkowsk1, Reszczyński, Książka, Tarasiuk 5, Andrzejewski 5, Petlak 3, Burzyński 3, Lewalski 12, Błaszczak.

AZS UW: Wierzbiński, Kwasiborski, Liberacki - Bulej 1, Okiński 2, Wasilewski 3, Przybysz 7, Grygorski 1, Filipowicz 7, Salamoński, Węgielewski 2, Bienenda 6, Piórkowski, Graczyk, Chrząstowski 4, Proczek. Upomnienie: Lewalski.

Kary: 8 min. (Petlak, Książka, Wierzbicki, Grzenkowicz) - 16 min. (Bulaj x3, Wasilewski x2, Filipowicz, Graczyk, Chrząstowski).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).

Widzów: 320.

Czas na Azoty

W najbliższy weekend nasi mają wolne.

Spotkanie z SMS-em ZPRP Kielce zostało przełożone na późniejszy termin. Najbliższe starcie to mecz Pucharu Polski. W drugiej rundzie rozgrywek nasi zmierzą się przed własną publicznością z Azotami Puławy. Do grodu nad Krzną przyjedzie ekipa prowadzona przez Patryka Kuchczyńskiego, która walczy w Orlen Superlidze.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 5. KOLEJKI

AZS AWF - AZS UW 38:33
AZS AGH - Śląsk 25:31
Nielba - SMS ZPRP 43:36
Grunwald - Pogoń 28:29
Jurand - Padwa 37:30
Stal - Anilana 34:28
Miedź - Gwardia 32:24

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	5	14	163:151
2	Śląsk Wrocław	5	13	166:131
3	Stal Gorzów	5	11	155:150
4	Nielba Wągrowiec	5	10	178:163
5	Jurand Ciechanów	4	9	141:124
6	AZS AGH Kraków	5	9	163:150
7	Grunwald Poznań	5	9	146:142
8	Padwa Zamość	5	9	153:152
9	Anilana Łódź	5	6	148:151
10	AZS AWF Biała Podlaska	5	6	145:152
11	Miedź Legnica	5	3	144:154
12	SMS ZPRP Kielce	5	3	145:178
13	Gwardia Koszalin	4	0	103:119
14	AZS UW Warszawa	5	0	147:180

NASTĘPNA KOLEJKA

(18/19.10): AZS AWG - Nielba, AZS UW - Grunwald, Pogoń - Jurand, Padwa - Stal, Anilana - Miedź, Śląsk - Gwardia, SMS ZPRP - AZS AWF - przeł. (12.11.).

mp

W Misiach grali w tenisa







Pod honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzec Podlaski w miejscowości Misie odbył się I Turniej Grand Prix 2025 w tenisie stołowym amatorów. Organizatorem wydarzenia była Mobilna Akademia Krzewienia Kultury Fizycznej „Respect".

Do rywalizacji przy stołach przystąpiło 62 zawodników i zawodniczek z różnych miejscowości regionu, którzy zmagali się w czterech kategoriach wiekowych – z podziałem na dziewczęta/kobiety oraz chłopców/mężczyzn.

Najlepsi zawodnicy otrzymali medale i dyplomy. Pierwsze trzy miejsca w każdej kategorii nagrodzono medalami, natomiast zawodnicy z miejsc 1–4 otrzymali również pamiątkowe dyplomy.

Wyniki I Turnieju Grand Prix 2025

Dziewczęta – szkoły podstawowe
1. Aleksandra Drabik – Rokitno
2. Hanna Łukaszuk – Lipnica
3. Lena Cielemęcka – Karwów
4. Lena Jaworska – Misie

Chłopcy – szkoły podstawowe
1. Jakub Brukalski – Rossosz
2. Jakub Płudowski – Tłuściec
3. Mikołaj Kowalczyk – Zaczopki
4. Kacper Duda – Żabce

Kobiety – szkoły ponadpodstawowe
1. Wiktoria Płudowska – Tłuściec

Mężczyźni – szkoły ponadpodstawowe
1. Mateusz Wawryniuk – Rogoźnica
2. Bartosz Kaliński – Bereza
3. Wojciech Sawczuk – Celujki
4. Hubert Komoszka – Jelnica

Kobiety (open)
1. Sylwia Kaliszuk – Zahajki
2. Jolanta Kaparuk-Jastrzębska – Worsy
3. Aldona Komoszka – Jelnica
4. Klaudia Starzyńska – Międzyrzec Podlaski

Mężczyźni (open)
1. Piotr Brzezicki – Łosice
2. Krystian Szcześniak – Polskowola
3. Mirosław Korpysz – Paszenki
4. Karol Brukalski – Rossosz

Seniorzy 55+
1. Krzysztof Wysokiński – Juliopol
2. Zbigniew Burdzicki – Biała Podlaska
3. Jan Sobechowicz – Łomazy
4. Mirosław Olszewski – Parczew

Najlepsi mieszkańcy Gminy Międzyrzec Podlaski

Dziewczęta – szkoły podstawowe
1. Lena Jaworska – Misie

Chłopcy – szkoły podstawowe
1. Jakub Płudowski – Tłuściec
2. Kacper Duda – Żabce
3. Tomasz Kowalski – Manie
4. Mateusz Augustyniuk – Misie
5. Krzysztof Brzeziński – Jelnica
6. Alan Waszczuk – Żabce
7. Gabriel Muszyński – Misie
8. Marcel Jaworski – Misie

Kobiety – szkoły ponadpodstawowe
1. Wiktoria Płudowska – Tłuściec

Mężczyźni – szkoły ponadpodstawowe
1. Mateusz Wawryniuk – Rogoźnica
2. Bartosz Kaliński – Bereza
3. Hubert Komoszka – Jelnica
4. Kamil Kurowski – Jelnica

Kobiety (open)
1. Aldona Komoszka – Jelnica

Mężczyźni (open)
1. Jarosław Kowalski – Manie
2. Łukasz Płudowski – Tłuściec
3. Kamil Jędruchniewicz – Przychody
4. Paweł Sidorczuk – Utrówka
5. Daniel Jaworski – Misie

Seniorzy 55+
1. Robert Pasko – Pościsze

mp

BIA

eprasa.pl c750630884

Sportowa rywalizacja i wielkie emocje. XXIII Gminne Biegi Przełajowe im. Janusza Kusocińskiego

Na boisku szkolnym w Rogoźnicy odbyła się XXIII edycja Gminnych Biegów Przełajowych im. Janusza Kusocińskiego. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztofa Adamowicza.



Fot. PSP w Tuliłowie

Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajęła Publiczna Szkoła Podstawowa w Tuliłowie

Do rywalizacji stanęli uczniowie ze wszystkich szkół z terenu gminy. Zawody przebiegły w duchu sportowej pasji, zdrowej rywalizacji i wzajemnego dopingu. Każdy uczestnik zaprezentował ogromne zaangażowanie, a najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi medalami, które wręczyła dyrektor PSP w Rogoźnicy – Dorota Herda.

Kamil Pulik

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA SZKÓŁ

1. PSP w Tuliłowie,
2. PSP w Rzeczycy,
3. PSP w Rogoźnicy.

ZWYCIĘZCY W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH

Kl. I–II dziewczęta:
1. Aleksandra Kłyk,
2. Ola Domańska,
3. Gabriela Duda.

Kl. I–II chłopcy:
1. Wiktor Chodziński,
2. Wiktor Kowalczuk,
3. Franciszek Zając.

Kl. III–IV dziewczęta:
1. Oliwia Wereniuk,
2. Zuzanna Oświt,
3. Monika Łobejko.

Kl. III–IV chłopcy:
1. Miłosz Kasianiuk,
2. Eryk Juchimiuk,
3. Antoni Głoziński.

Kl. V–VI dziewczęta:
1. Wiktoria Grontkowska,
2. Oliwia Nestoruk,
3. Maria Iwaniuk.

Kl. V–VI chłopcy:
1. Bartłomiej Domański,
2. Jacek Borkowicz,
3. Aleksander Chodziński.

Kl. VII dziewczęta:
1. Sofia Tymoszuk,
2. Lena Witek,
3. Amelia Warpas.

Kl. VII chłopcy:
1. Szymon Domański,
2. Juliusz Domański,
3. Antoni Fedorowicz.

Kl. VIII dziewczęta:
1. Izabela Stefaniuk,
2. Julia Krupska,
3. Weronika Sidorczuk.

Kl. VIII chłopcy:
1. Kacper Samociuk,
2. Bartosz Borkowski,
3. Piotr Wójcicki.

Zwycięstwo w nowej hali!

MTS pokonuje gości z Kozienic

W nowej hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim, w sobotę 11 października, kibice byli świadkami prawdziwego rollercoastera emocji.

Dla gospodarzy był to wymarzony debiut w nowym obiekcie przy ul. Warszawskiej 40, a dla gości z Kozienic – pierwszy punkt zdobyty w sezonie 2025/26.

Spotkanie rozpoczęło się od dobrej gry Kozienic. Podopieczni Michała Ostrowskiego prowadzili niemal przez całego pierwszego seta, którego wygrali 25:20. W kolejnych partiach MTS odpowiedział skuteczną grą w ataku i zagrywką, wyrównując stan meczu po zwycięstwie 25:20 w drugim secie.

Trzeci set ponownie padł łupem KKS-u (25:22), ale gospodarze nie zamierzali składać broni. W czwartej odsłonie to międzyrzeczanie zdominowali rywali, zwyciężając 25:16 i doprowadzając do tie-breaka.

Decydujący, piąty set był prawdziwym rollercoasterem emocji. Oba zespoły grały punkt za punkt – od 5:5 przez 10:10 aż do dramatycznej końcówki. Ostatecznie więcej zimnej krwi zachowali siatkarze MTS-u, którzy wygrali 15:13 i cały mecz 3:2.

To zwycięstwo było dla MTS-u trzecią wygraną z rzędu, ale pierwszą odniesioną w nowej hali sportowo-widowiskowej przy ZPO nr 1. Klub podkreśla, że trybuny odegrały ogromną rolę w dopingu, a wsparcie rzeszy kibiców pomogło drużynie odwrócić losy meczu.

MTS znajduje się obecnie na wysokim, trzecim miejscu w tabeli. Najbliższe tygodnie pokażą, czy drużynie uda się utrzymać tę pozycję.

MTS Międzyrzec Podlaski – Enea KKS Kozienice
3:2
(20:25, 25:20, 22:25, 25:16, 15:13)

MTS: Lewoc, Jurkowski, Czerwiński, Matyja, Strycharz, Strycharski, Kecher, Gołębiowski, Kundera, Lentner, Soszyński, Baranowski, Roszkowski, Wyszyński.
Zawodnik meczu: Aleksander Czerwiński (MTS).
Następny mecz: SMS PZPS Spała II – MTS Międzyrzec Podlaski (18 października, godz. 14).

Plk

Drelów gospodarzem V rundy Lubelskiej Ligi Pneumatycznej

W hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie 28 września odbyła się V runda Lubelskiej Ligi Pneumatycznej. Zawody zorganizował Klub Sportowy „VIS" Międzyrzec Podlaski. W wydarzeniu wzięło udział 40 zawodników z siedmiu klubów województwa lubelskiego.

Rywalizacja toczyła się w dwóch konkurencjach: pistolecie pneumatycznym Ppn40 Open oraz karabinie pneumatycznym Kpn40 Open. Każdy z uczestników oddał po 40 strzałów. Najmłodszym zawodnikiem okazał się uczeń klasy VII szkoły podstawowej.

Celem rundy było popularyzowanie strzelectwa sportowego, stworzenie okazji do rywalizacji, integracja środowiska strzeleckiego oraz sprawdzenie formy zawodników przed zawodami wyższej rangi.

Już 15 października odbędą się Mistrzostwa Powiatu Bialskiego w konkurencjach pneumatycznych w ramach Szkolnego Związku Sportowego. Sprzęt oraz zaplecze techniczne zapewni KS „VIS" Międzyrzec Podlaski. Wydarzenie wpisuje się w działania na rzecz promocji strzelectwa sportowego w szkołach.

Kolejnym znaczącym punktem w kalendarzu będą Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o Puchar Międzyrzeczczyzny, zaplanowane na 26 października w nowo otwartej hali widowiskowo-sportowej MOK w Międzyrzecu Podlaskim. Organizatorzy przewidują udział 150–170 zawodników, w tym mistrzów Polski. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwać będą sędziowie międzynarodowi.



Fot. Klub Strzelecki

Zawody zorganizował Klub Sportowy „VIS" Międzyrzec Podlaski, a odbywały się one w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie

Zawody te mają stanowić powrót do bogatych tradycji strzeleckich miasta. W przeszłości to właśnie Międzyrzec Podlaski był miejscem narodzin „Zlotu Orlików", obecnie organizowanego w Siedlcach. Klub „VIS" planuje stopniowe przywracanie znaczących imprez sportowych do lokalnego kalendarza, a także rozwój strzelectwa w szkołach. Jednym z elementów tego procesu jest tworzenie strzelnic przy placówkach oświatowych. Pierwszy taki obiekt zostanie uruchomiony w Międzyrzecu Podlaskim przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1.

Podczas zawodów ogólnopolskich w październiku kibice będą mogli nie tylko obserwować rywalizację najlepszych zawodników w kraju, lecz także zapoznać się z ofertą stoisk promocyjnych, m.in. sklepów specjalizujących się w sprzedaży broni sportowej.

WYNIKI V RUNDY LPP

Pistolet pneumatyczny:

1. **Marcel Bojar** – ZSS „Twierdza" Zamość
2. **Dawid Pawlak** – KSS „VIS" Zamość
3. **Jakub Walkowiak** – ZSS „Twierdza" Zamość

Karabin pneumatyczny:

1. **Martyna Nowosad** – MKS „Dragon" Chełm
2. **Nina Fuks** – MSS „Patron" Puławy
3. **Damian Siedlecki** – MKS „Dragon" Chełm

Plk

BIA

eprasa.pl c750630884

Arogancja owocuje wojenką samorządową

Referendum w tle z prokuratorskimi wyjaśnieniami

Tuż przed referendum w Janowie Podlaskim, wyznaczonym na 19 października, dwie strony kierują do prokuratury zawiadomienia, zarzucając przeciwnikom popełnienie przestępstw. Nasiliła się bowiem walka, przybyło zarzutów i wydarzeń propagandowych.

Komisarz Jerzy Daniluk podjął decyzję o przeprowadzeniu referendum gminnego w sprawie odwołania wójta gminy Janów Podlaski oraz Rady Gminy Janów Podlaski przed upływem kadencji. W niedzielę (19 października) głosowanie trwać będzie w godz. 7- 21.

Referendum w sprawie odwołania wójta będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 1238 osób, a skuteczne, jeśli więcej głosujących będzie za odwołaniem, niż przeciw. Referendum w sprawie odwołania Rady Gminy będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 1367 osób, a stanie się skuteczne (czyli wszyscy radni stracą mandaty), gdy więcej głosujących będzie za odwołaniem, niż przeciw.

> **Krzysztof Plażuk**
> *prezes Stowarzyszenia Czysta Gmina Janów Podlaski*
> ***Wójt mógł ogłosić swoje referendum, czy mieszkańcy chcą biogazowni. Dlaczego tego nie zrobił?***

Władza odnotowywała sukcesy

Co się stało, że pierwszy w naszym regionie tak duży konflikt w gminie doszedł to ściany, czyli urny wyborczo-referendalnej?

W II turze wyborów samorządowych 2024 roku przedsiębiorca Karol Robert Michałowski zwyciężył przewagą zaledwie 21 głosów nad kontrkandydatem Leszkiem Chwedaczukiem. Jego komitet KWW Janów Nowych Szans 2024 zdobył aż 11 mandatów w 15-osobowej radzie. Z kopyta wójt przystąpił do wielu zmian. Rada Gminy oraz janowski wójt wystąpili z wnioskiem o nadanie statusu miasta miejscowości Janów Podlaski i po kilku miesiącach uzyskali pozytywną decyzję Rady Ministrów. Opozycja jednak zarzucała władzy brak transparentności, mizerne zainteresowanie mieszkańców ankietą.

Do osiągnięć wójta zaliczono utworzenie Punktu Wyjazdowego Zespołów Ratownictwa Medycznego i zakup zabytkowego domu Ryttów z 1793 roku oraz kilka inwestycji drogowych i turystycznych.

Obawa przed przykrymi zapachami

Wójt pragnął jednak historycznych sukcesów gospodarczych. Kilka osób pomagających mu w wyborach i starcie odcięło się od tych dążeń. We wsiach oburzenie wywołała wieść o inwestorach poszukujących w janowskiej gminie miejsca na budowę biogazowni lub nawet olbrzymiej biometanowni. Sprawa śmierdziała na odległość.

Protesty opatrzone podpisami wielu setek mieszkańców i okrzyki na spotkaniu w zamku wymusiły deklarację wójta i jego samorządowców, że nie chcą biogazowni. Opozycja skupiona przy facebookowym profilu „Czysta gmina Janów Podlaski. STOP Biogazowni" i przy Stowarzyszeniu Czysta Gmina Janów Podlaski zaczęła wyjaśniać, jak twierdzi, ukryte plany inwestycyjne, co wyszło na jaw 12 sierpnia, kiedy okazało się, że w Strategii Partnerstwa Aktywne Pogranicze 2025-2030 nadal znajduje się plan wybudowania biogazowni wartej 8 mln. Władze wytłumaczyły wtedy, że to przeoczenie i że wykreślą biogazownię z planu.

- Wójt mógł ogłosić swoje referendum, czy mieszkańcy chcą biogazowni. Dlaczego tego nie zrobił? – pyta prezes stowarzyszenia Krzysztof Plażuk.

Dodaje, że ludzi oburzył nepotyzm, ściąganie do pracy w gminie ludzi z zewnątrz i nieliczenie się ze zdaniem mieszkańców. W dodatku część janowian przeraziły mnożące się fejkowe konta, z których opluwano opozycję.

Brak wdzięczności

- Strażacy OSP zorientowali się, że za wspieranie wójta i jego ludzi nawet nie mają poszanowania i wysłuchania. Serce boli, jak można traktować miejscowych! – tłumaczy Krzysztof Plażuk. Paulina Derkus-Dobies, rzeczniczka stowarzyszenia była zadowolona z poparcia ludzi dla grupy inicjatywnej wnioskującej o referendum.

- Dobrze, że nasza grupa inicjatywna złożyła wniosek o przeprowadzenie referendum z podpisami aż 518 mieszkańców, a potrzeba było nieco ponad 400. Mieliśmy zapas, gdy odrzucono podpisy osób, które np. nie podały numeru domu – powiedziała nam rzeczniczka, którą bezlitośnie i kłamliwie, jak twierdzi, atakowano w mediach społecznościowych.

Na swoim profilu Karol Michałowski opisał, jak na podwórko jednego z mieszkańców gminy wszedł mężczyzna, który powiedział do gospodarza „podpisz listę przeciwko biogazowni". Gospodarz wziął długopis i zaczął podpisywać, nie czytając, a jedynie słuchając gościa. Z domu wyszła gospodyni i przeczytała, że jest to lista poparcia za odwołaniem wójta i Rady Gminy. - „Pan kłamie" podniesionym głosem mówi do gościa, który widząc, co się dzieje, wyrywa listę z rąk i ucieka z podwórka – zakończył opis wójt.

Prokuratura obarczona janowskimi sprawami

Prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie powiedziała nam, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej prowadzi postępowanie dotyczące art. 68 ustawy o referendum lokalnym, czyli zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum z wykorzystaniem nacisków mających postać podstępu.

- Nie ma osób podejrzanych. Nikomu nie postawiono zarzutów. Postępowanie obecnie toczy się w sprawie – zaznaczyła prokurator.

Zapytana o inne sprawy dotyczące gm. Janów Podlaski, które zgłosili mieszkańcy, w kwestiach dotyczących miejscowych władz, odparła, że nie może przekazać informacji.

Grzegorz Kaczmarek, prezes OSP w Janowie Podlaskim, powiedział nam, że strażacy skierowali swoje wystąpienie do bialskiej Prokuratury Rejonowej.

- Nasz Zarząd OSP Janów Podlaski wystąpił z pismem do prokuratury, wskazując na możliwość przekroczenia uprawnień przez niedopełnienie ustawowego obowiązku tankowania samochodów strażackich. Obowiązek tankowania samochodów strażackich wynika z potrzeby zapewnienia ich stałej gotowości operacyjnej. Tylko jeden samochód mamy zatankowany i pojazd transportowy. Bez paliwa pozostają ford, quad i nasz sprzęt strażacki – wyjaśnił nam prezes OSP.

Dodał, że w razie groźnego pożaru lub wypadku grożą konsekwencje wskutek niepełnej gotowości strażaków do dotarcia na miejsca zdarzenia.

- Kuriozalne jest to, że nasi strażacy mają się zrzucać po 100-150 zł, gdy chcą jechać na ćwiczenia. Zawiodłem się na panu wójcie. Obiecywał nam remizę strażacką, wprowadził w błąd. Cały czas są jakieś szopki, jakie już wcześniej mieliśmy z alarmowaniem naszych druhów – żali się prezes.

> Na nasze pytania dotyczące tych spraw do momentu zamknięcia bieżącego wydania gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi z Urzędu Gminy Janów Podlaski

Inny janowianin wystąpił o sprawdzenie dwóch konkursów na stanowiska w tej gminie.

Na wyjaśnienie czeka opisywany wcześniej w naszym tygodniku wypadek przy pracy podczas usuwania awarii wodociągu. Do prokuratury trafiają kolejne zawiadomienia dotyczące m.in. bezprawnego naruszenia swobody głosowania, fałszywych zeznań, opinii lub tłumaczeń oraz nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Oczywiście, prokuratura sprawdzi, po zbadaniu spraw, czy te sygnały zasługują na wszczęcie postępowań.

Niestety, na nasze pytania dotyczące tych spraw do momentu zamknięcia bieżącego wydania gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi z Urzędu Gminy Janów Podlaski. A grupa trzymająca gminną władzę koncentruje się na namawianiu mieszkańców, aby nie brali udziału w referendum...

Marek Pietrzela

Magiczna Noc Bibliotek w Pałacu Potockich

Już 17 października odbędzie się niezwykłe wydarzenie – Noc Bibliotek. Tegoroczna edycja, pod hasłem „Do dzieła!", zabierze uczestników w podróż do tajemniczej biblioteki hrabiego Potockiego w pięknym Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim.

Na młodych odkrywców i miłośników książek czeka bogaty program: „Tajemnice Pałacu Potockich o zmierzchu" – zwiedzanie z dreszczykiem, kreatywne warsztaty „Sekretnik Hrabiego Potockiego", książkowo-neonowy pokaz mody, kino familijne z filmem „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu" oraz pyszna pizza dla uczestników.

Start imprezy o godz. 18. W wydarzeniu mogą wziąć udział dzieci i młodzież od siódmego roku życia. Koszt udziału to 20 zł. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: 83 371 27 03.

Organizatorzy przypominają, aby każdy uczestnik zabrał ze sobą latarkę – nocne odkrywanie pałacowych tajemnic wymaga odpowiedniego wyposażenia!

Kamil Pulik

Biografia Chopina na największym ekranie w mieście!

Kino Sława przygotowało repertuar dopasowany do każdej grupy wiekowej oraz dla miłośników różnych gatunków filmowych.

16.10 czwartek:
16:00 - Toy story 30 - Rocznica - 98 min./2D dubbing/Pixar,
18:00 - Skejterki - 92 min./2D dubbing/Bomba Film,
20:00 - Wielki marsz - 108 min./2D napisy/Monolith Films.

17.10 piątek:
16:00 - Toy story 30 - Rocznica
18:00 - Chopin, Chopin - 126 min./2D PL/TVP,
20:15 - Obecność 4: Ostatnie namaszczenie - 135 min./2D napisy/Warner Bros.

18.10 sobota:
16:00 - Toy story 30 - Rocznica
18:00 - Chopin, Chopin
20:15 - Obecność 4: Ostatnie namaszczenie

19.10 niedziela:
16:00 - Toy story 30 - Rocznica
18:00 - Chopin, Chopin
20:15 - Obecność 4: Ostatnie namaszczenie

Plk

Firma STALCO wspiera strażaków ze Śródmieścia



Fot.OSP Śródmieście

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej KSRG Śródmieście otrzymali od firmy STALCO cenny dar — zestaw nowoczesnych elektronarzędzi, które wspomogą ich działania ratownicze i techniczne.

Plk

BIA

eprasa.pl c750630884

XII Gala Mistrzów w Rogoźnicy.
Święto talentów, pasji i sukcesów uczniów

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy po raz kolejny gościła wyjątkowe wydarzenie – Galę Mistrzów organizowaną przez Gminę Międzyrzec Podlaski. To już XII edycja uroczystości, której celem jest uhonorowanie uczniów wyróżniających się osiągnięciami naukowymi, sportowymi i artystycznymi.


Fot. Gmina Międzyrzec Podlaski

Złotą Podkowę w kategorii Przyjaciel Szkoły otrzymali: Anna i Andrzej Muszyńscy, Jarosław Siedlanowski, ks. Andrzej Wisio, Mateusz Piotrowicz, OSP Rogoźnica, Edward Kopron oraz KGW „STOKROTKI"

Galę poprowadzili: Michał Teofilski – zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Marta Cybulska-Demczuk – kierownik Referatu Oświaty oraz Dorota Herda – dyrektor szkoły oraz uczniowie Michał i Miłosz.

Uroczystość rozpoczął dostojny polonez w wykonaniu uczniów, przygotowany przez Annę Matwiejuk, a następnie nastąpiło wprowadzenie sztandaru szkoły, hymn państwowy i powitanie gości. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz gminnych oraz społeczności lokalnej.

Podczas gali wręczono nagrody i stypendia: stypendia naukowe i sportowe, wyróżnienia „Złote Podkowy" w kategoriach m.in. Naukowiec, Ścisłowiec, Sportowiec, Filantrop, Super Uczeń, Przyjaciel Szkoły, Kryształowe Podkowy oraz nagrody w IV Gminnej Lidze Przedmiotów Przyrodniczych.

Dyrektor szkoły, Dorota Herda, podkreśliła, że Gala Mistrzów to nie tylko docenienie uczniów, ale również wyraz wdzięczności wobec nauczycieli i rodziców, którzy wspierają dzieci w drodze do sukcesów.

Uroczystość wzbogaciły występy artystyczne: pokaz MMA przygotowany przez trenera Mateusza Żechowskiego, występ wokalny uczennic klasy 3 pod opieką Moniki Kasperskiej oraz wyjątkowe multimedialne przesłanie patrona szkoły – Janusza Kusocińskiego, przypominające o wartości ciężkiej pracy i wytrwałości.

Na zakończenie padły podziękowania dla władz gminy, radnych, nauczycieli i pracowników szkoły, a wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do wspólnego świętowania przy okazałym torcie i słodkim poczęstunku.

Kamil Pulik

Nagrody w IV Gminnej Lidze Przyrodniczej:

– PSP im. Henryka Sienkiewicza w Halasach: **Sebastian Hryciuk, Blanka Ostapiuk, Karolina Hryciuk, Karolina Oświt.**

– PSP im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy: **Sylwia Prokopiak, Weronika Sidorczuk.**

– PSP im. Marii Konopnickiej w Misiach: **Kamil Rychlik, Mikołaj Frąckiewicz, Maja Zofia Czumer, Gabriela Filipczuk, Michał Harasimowicz, Dominika Matysiak.**

– PSP im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy: **Agata Jaroszuk, Tomasz Kowalski, Adrian Zacharuk, Michał Kuzaka, Tomasz Skolimowski, Jakub Szczepaniuk.**

– PSP im. Karola Krysińskiego w Rudnikach: **Weronika Chalimoniuk, Krystian Lewkowicz.**

– PSP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy: **Monika Swórska, Laura Zakarjan, Alicja Ołtuszyk, Szymon Karwowski.**

– PSP im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu: **Igor Makaruk, Szymon Ostapiuk.**

– PSP im. Św. Jana Pawła II w Tuliłowie: **Bartosz Filipiuk, Wojciech Jaroński, Szymon Cep, Kalina Barc, Sylwia Matejuk, Bartosz Świderski, Ewa Kulikowska.**

Wyróżnienia w dziedzinie sportu:

– PSP w Halasach: **Blanka Ostapiuk, Oliwia Krasuska, Barbara Zaniewicz**

– PSP w Krzewicy: **Aleksander Chodziński**

– PSP w Misiach: **Maria Dąbrowska, Mateusz Augustyniuk, Natalia Domańska, Igor Jędrzejewicz**

– PSP w Rogoźnicy: **Zuzanna Zdanowska, Jagoda Skolimowska**

– PSP w Rudnikach: **Amelia Warpas**

– PSP w Rzeczycy: **Anastazja Kaliszuk, Monika Gaworska**

– PSP w Tłuśćcu: **Igor Makaruk**

Kryształowa Podkowa - uczniowie, którzy po raz trzeci otrzymali Złote Podkowy:

– **Igor Makaruk** (PSP w Tłuśćcu)
– **Oliwia Krasuska** (PSP w Halasach)
– **Karina Barczuk** (PSP w Rogoźnicy)
– **Szymon Ostapiuk** (PSP w Tłuśćcu)
– **Wiktorii Bułhak** (PSP w Tuliłowie)

Nagrody dla nauczycieli – przewodniczący lig przedmiotowych:

– **Sławomir Litwiniuk**
– **Ewa Jowik**
– **Paweł Golbiak**
– **Artur Stefaniuk**
– **Adam Lemieszek**
– **Barbara Wrzodak**


Fot. Gmina Międzyrzec Podlaski

Uroczystość rozpoczął dostojny polonez w wykonaniu uczniów, przygotowany przez Annę Matwiejuk

Złota Podkowa - uczniowie i przyjaciele szkół:

– Sportowiec: **Zuzanna Zdanowska** (PSP w Rogoźnicy), **Maria Dąbrowska** (PSP w Misiach), **Aleksander Chodziński** (PSP w Krzewicy) **Amelia Warpas** (PSP w Rudnikach), **Monika Gaworska** (PSP w Rzeczycy).
– Naukowiec: **Dominika Matysiak** (PSP w Misiach), **Wojciech Jaroński** (PSP w Tuliłowie).
– Super Uczeń: **Blanka Ostapiuk** (PSP w Halasach), **Paweł Pierzchała** (PSP w Krzewicy), **Mikołaj Frąkiewicz** (PSP w Misiach), **Filip Trochymiuk** (PSP w Rogoźnicy), **Kinga Błaszczuk** (PSP w Rudnikach), **Monika Swórska** (PSP w Rzeczycy), **Szymon Ostapiuk** (PSP w Tłuśćcu), **Kalina Barc** (PSP w Tuliłowie).
– Filantrop: **Nikola Jóźwik** (PSP w Halasach), **Maria Jowik** (PSP w Rzeczycy), **Szymon Cep** (PSP w Tuliłowie).
– Ścisłowiec: **Michał Harasimowicz** (PSP w Misiach); **Szymon Karwowski** (PSP w Rzeczycy)
– Przyjaciel Szkoły: **Anna i Andrzej Muszyńscy, Jarosław Siedlanowski, Ks. Andrzej Wisio, Mateusz Piotrowicz, OSP Rogoźnica, Edward Kopron, KGW „STOKROTKI".**

Wyróżnienia w dziedzinie nauki:

– PSP w Halasach: **Karolina Hryciuk, Zuzanna Hryciuk, Magdalena Kałan, Barbara Zaniewicz, Natalia Pawłowska, Sebastian Hryciuk, Michalina Rybicka, Lena Mikołajczuk, Blanka Ostapiuk, Mateusz Śmieciuch, Jacek Szczepaniuk, Oliwia Krasuska.**
– PSP w Krzewicy: **Paweł Pierzchała, Juliusz Domański, Maciej Kłyk, Filip Przychodzki, Aleksander Chodziński, Lena Kokoszkiewicz, Rafał Zaniewicz, Gabriela Sidorczuk, Amelia Kokoszkiewicz, Mateusz Chmielewski, Sylwia Prokopiak, Lena Prokopiuk, Weronika Sidorczuk, Izabela Siłuszyk.**
– PSP w Misiach: **Dawid Zbaracki, Adam Zając, Mikołaj Frąckiewicz, Mateusz Augustyniuk, Dominika Matysiak, Mikołaj Latoch, Gabriela Filipczuk, Igor Jędrzejewicz, Maja Zofia Czumer, Alan Biernacki, Lena Jaworska, Maria Dąbrowska, Rafał Kowalik, Michał Harasimowicz.**
– PSP w Rogoźnicy: **Laura Kowalska, Oliwia Łukasik, Adrian Zacharuk, Agata Jaroszuk, Zuzanna Zdanowska, Jagoda Skolimowska, Michał Kuzaka, Miłosz Wasiluk, Filip Trochymiuk, Maciej Kieczka, Tomasz Kowalski, Maria Wasiluk, Tomasz Skolimowski.**
– PSP w Rudnikach: **Iga Czapska, Amelia Warpas, Aleksander Iwaniuk, Pola Osiej, Marcel Biereta, Maksymilian Czapski, Wiktoria Wieliczko, Amelia Wieliczko, Kinga Błaszczuk, Weronika Chalimoniuk, Oliwia Kalenik.**
– PSP w Rzeczycy: **Magdalena Paluszkiewicz, Marika Krasuska, Nela Adamowicz, Jan Parzyszek, Szymon Karwowski, Julia Ziarek, Sandra Gaszewska, Karolina Sawczuk, Karolina Kieruczenko, Monika Swórska, Natasza Ostapiuk, Julia Krupska, Dominika Nakaziuk, Witold Sidorczuk, Katarzyna Beczek, Anastazja Kaliszuk, Dominika Kokoszkiewicz, Maria Jowik, Zuzanna Karwowska.**
– PSP w Tłuśćcu: **Wiktor Tymoszuk, Szymon Ostapiuk, Julia Mikołajczuk, Kacper Michaluk, Igor Makaruk, Zofia Jeleszuk, Maja Pszczółkowska.**
– PSP w Tuliłowie: **Grażyna Cep, Sylwia Matejuk, Bartosz Filipiuk, Szymon Cep, Karolina Hryciuk, Wojciech Jaroński, Piotr Jeleszuk, Dominik Makaruk, Kalina Barc, Bartosz Świderski, Florian Cep.**

eprasa.pl c750630884

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Poprzedni szef odpowiedział za błąd

Wymiana przewodniczącego rady w Terespolu

Rada Miasta Terespol odwołała z funkcji przewodniczącego 55-letniego Sławomira Leszka, a na jego miejsca wybrała 38-letniego Michała Grytę. To konsekwencja awantury z nieprawidłowo, zdaniem wielu radnych, potraktowanej skargi na radną, a może też porozumienia pomiędzy klubami.

Przed tygodniem informowaliśmy o tym jak dyrektor terespolskiej szkoły poskarżył się do rady na radną Lucynę Nowak, że śmiała wyjaśniać inną skargę, bez jego wiedzy, z pracownicami podstawówki. Żądał nawet jej ukarania. Przewodniczący rady Sławomir Leszek niespodziewanie wysłał tę osobliwą skargę do wojewody lubelskiego, a urzędnicy z Lublina wyjaśnili, że żadne przepisy nie pozwalają na rozpatrywanie skargi na radnego...



Fot. Urząd Miasta Terespol

Z informacji w BIP wynika, iż przewodniczący Michał Gryta ukończył we wrześniu 38 lat. Pracuje jako dyrektor ds. handlowych w dużej firmie transportowo-spedycyjnej Eurotrans w Małaszewiczach, dochody osiągał także z wynajmu lokalu

Inicjatywę przejął radny Robert Wieczorek

Radny Robert Wieczorek, który przejął inicjatywę w Radzie Miasta, zapowiedział na dwóch sesjach złożenie wniosku o odwołanie. Pod tym dokumentem podpisało się pięcioro radnych. Na zwołanej nadzwyczajnej październikowej sesji radny Robert Wieczorek zaproponował wprowadzenie do obrad sprawy odwołania przewodniczącego.

- W związku z utratą zaufania w zakresie należytego organizowania pracy rady – brzmiał krótki wniosek.

Oburzenia nie ukrywał radny Witold Pytka, który wraz z Sławomirem Leszkiem wszedł do rady z komitetem „Niezależni Terespol. Wspólne Dobro" i obaj stanowili półtora roku temu, na starcie nowej kadencji, „języczek u wagi" w terespolskim samorządzie wspierając ugrupowanie burmistrza Porozumienie Samorządowe Terespola. Prawdopodobnie za tę rolę prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość" został przewodniczącym.

Nie chcieli uzasadniać

Gdy po odczytaniu wniosku prowadzący nadal sesję Sławomir Leszek zapytał czy ktoś chce zabrać głos, zapadła cisza.

- Symbolicznym jest to, że grupa radnych, która złożyła wniosek, nie jest w stanie ustosunkować się do niego! Chciałbym się dowiedzieć szczegółowo, jakie są przyczyny odwołania przewodniczącego i ewentualnie, aby ktoś się odniósł, jakie są argumenty - powiedział radny Witold Pytka. Zaczął wywoływać radnych podpisanych pod wnioskiem. Dwóch nie chciało zabrać głosu.

Były przewodniczący opozycyjnego klubu Terespol Przyjazny Mieszkańcom Robert Wieczorek (przed kilkoma miesiącami razem z paniami radnymi rozwiązał klub) przypomniał, że w obecnej kadencji też odwołano, bez uzasadnienia, z funkcji wiceprzewodniczącej radną opozycyjną. Nie wymienił nazwiska Justyny Sowy.

- Chcę wyjaśnić koledze i wszystkim radnym, że radny głosuje ze swoim sumieniem i nie musi uzasadniać swojego stanowiska i głosu. Wniosek został zgłoszony. Komunikowałem to na dwóch sesjach, z jakiego powodu został zgłoszony. Uważam, że sprawa jest zamknięta – wyjaśnił Robert Wieczorek.

- Mamy rozumieć, że nie ma argumentów i głosów merytorycznych. A głosujemy tylko, że nam się pan przewodniczący nie podoba... - ironicznie skwitował Witold Pytka.

Dwa tajne głosowania

W tajnym głosowaniu na 14 radnych, aż 11 było za odwołaniem Sławomira Leszka, dwie osoby były przeciw, a jedna wstrzymała się od głosu. Sławomir Leszek został odwołany z funkcji przewodniczącego. Rozszerzono program sesji o wybory nowego szefa rady.

Zgodnie z wcześniejszymi przypuszczeniami samorządowców, radny Robert Wieczorek wnioskował, aby kandydatem na przewodniczącego został jego kolega (obaj pracują Małaszewiczach) Michał Gryta. Także w tym przypadku nie było uzasadnienia.

W głosowaniu tajnym młody kandydat uzyskał poparcie 11 radnych, przeciw głosowały dwie osoby, a jedna wstrzymała się od głosu. Wynik był jak przy odwoływaniu poprzednika.

- Chcę podziękować za moją kandydaturę, za państwa wybór, też za dwa głosy przeciwne, które mobilizują mnie do lepszej pracy. Dziękuję przewodniczącemu za prowadzenie obrad i rady - podkreślił nowy szef, kończąc obrady.

Marek Pietrzela

Na zebranie przychodzi 0,02 proc. uprawnionych

Elitarne dzielenie funduszu sołeckiego? Głosowało tylko osiem procent...

Podsumowano wnioski złożone do pierwszego funduszu sołeckiego w gminie Terespol. Urząd Gminy poinformował o bardzo słabej frekwencji podczas zebrań wiejskich, na których głosowano w sprawie wniosków o finansowanie niewielkich inwestycji w wielu miejscowościach. Opozycyjna większość w radzie jednak docenia inicjatywy sołectw.

Po wielu latach odrzucanych wniosków o wprowadzenie w terespolskiej gminie funduszu sołeckiego, wreszcie w obecnym roku udało się Radzie Gminy przyjąć uchwałę pozwalającą na symboliczny udział wsi w cząstkowym podziale budżetu na 2026 rok. Przeciwny uszczuplaniu inwestycyjnej puli budżetowej cały czas był wójt Krzysztof Iwaniuk.

- Fundusz sołecki w obecnym kształcie funkcjonuje w naszej gminie wyłącznie dzięki radnym z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom, którzy zagłosowali za jego wyodrębnieniem w budżecie. To dowód na to, że jesteśmy otwarci na głos mieszkańców, wsłuchujemy się w ich potrzeby i chcemy, aby to oni współdecydowali o kierunkach lokalnych inwestycji - wyjaśnia Łukasz Dragun, przewodniczący Rady Gminy.

- Z tego chleba nie będzie. Dotychczas mieliśmy proinwestycyjne budżety, mogliśmy pozyskiwać miliony z różnych funduszy. Teraz w niektórych wsiach domagają się ludzie pieniędzy na place zabaw, a tam już prawie wcale nie ma dzieci... – wcześniej powiedział nam wójt Krzysztof Iwaniuk.

Liczby szokują

Opublikowane na portalu i na profilu facebookowym gminy Terespol podsumowanie z zebrań wiejskich nie jest optymistyczne. Niepokoi statystyka dotycząca zakończonego na koniec września cyklu tych zebrań.

- Wzięło w nich udział 445 osób z 5181 mieszkańców zameldowanych, uprawnionych do głosowania (bez osób zamieszkałych bez meldunku), co stanowi około 8 proc. To właśnie ta grupa mieszkańców zdecydowała o rozdysponowaniu środków wyodrębnionych na fundusz sołecki w 2026 roku w wysokości 767 844,75 zł – przekazują urzędnicy.

Tabelki pokazują zróżnicowaną sytuację we wsiach. Oto we wsi wójta Krzysztofa Iwaniuka, czyli w Kobylanach, na pierwszym zebraniu było 0,15 proc. uprawnionych, a na drugim zaledwie 0,03 proc.! W sołectwie Kołpin-Ogrodniki na zebranie przybyły tylko trzy osoby (0,12 proc.). W Małaszewiczach spośród zameldowanych aż 1487 mieszkańców trafiło na zebranie tylko 25... (czyli 0,02 proc.)! Tam na fundusz sołecki będzie w 2026 roku aż 72 tys. zł.

Ważne oddolne decyzje

- Jeżeli chodzi o frekwencję, faktycznie, wójt podkreślił, że w zebraniach uczestniczyło 445 osób, co stanowi około 8 proc. mieszkańców. W mojej ocenie to jednak nie powód do ironii, lecz raczej dowód na to, że kilkuset mieszkańców faktycznie korzysta z prawa do współdecydowania o tym, jak wydawane są publiczne pieniądze. Ważniejsze od procentów jest to, że decyzje o lokalnych inwestycjach zapadają oddolnie, w sposób jawny i demokratyczny, a nie jednoosobowo – skomentował nam te dane przewodniczący Łukasz Dragun.

Dodał, że fundusz sołecki jest narzędziem, które działa dobrze tam, gdzie mieszkańcy widzą realne efekty swojego zaangażowania.

- W naszej gminie coraz więcej sołectw wykorzystuje je w sposób przemyślany i efektywny, inwestując w bezpieczeństwo, infrastrukturę i integrację społeczną - podkreślił.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl c750630884